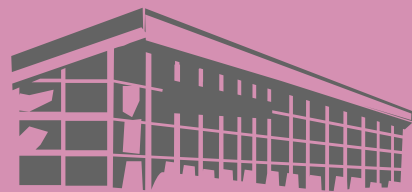




# KRYNICKIE ZDROJE



Sierpień 2016

GAZETA LOKALNA

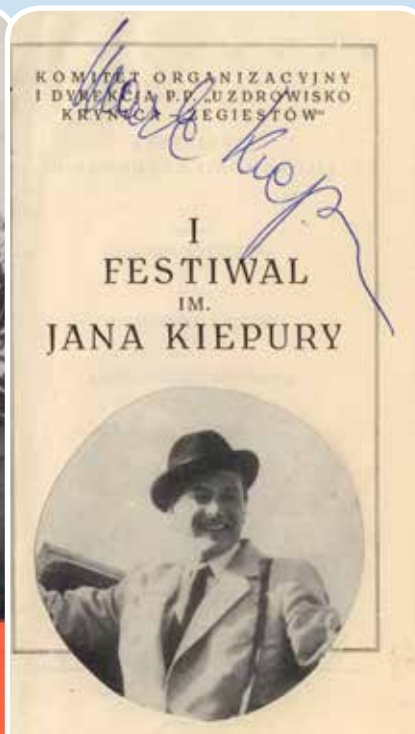
Nr 5/8 (213/216) R. XXII **Cena: 3 zł**



Fot. Piotr Basalyga



# 50 LAT KRYNICKICH FESTIWALI KIEPUROWSKICH



Na zdjęciach:

1. Foldery z I Festiwalu, z autografem Marty Eggerth [podpisana jako Marta Kiepura] oraz okładka Kroniki Festiwalu im. J. Kiepury.
2. Stefan Półchłópek – twórca i organizator pierwszych czternastu festiwali i Bogusław Kaczyński, dyrektor artystyczny festiwalu w latach 1984-2011. Fot. J. Kowalski
3. Kronikarze festiwalu: Władysław Gutowski i Danuta Chrostowska. Fot. ze zb. biblioteki.
4. Jeden z koncertów plenerowych. Fot. Andrzej Klimkowski

# 50 LAT KRYNICKICH FESTIWALI KIEPUROWSKICH

Festiwal im. Jana Kiepurę narodził się w Krynicy w 1967 r., w rok po śmierci wielkiego tenora. Artysta związał się z Krynica przed wszystkim za sprawą wybudowanego w uzdrowisku luksusowego hotelu „Patria”, jedyne polskiego domu śpiewaka. W kurorcie bywała cała rodzina Kiepurów - rodzice artysty Maria i Franciszek, brat Władysław oraz on sam z żoną Martą Eggerth.

Pomysłodawcą i organizatorem pierwszego oraz trzynastu kolejnych Festiwali był znany krynicki działacz kultury **Stefan Póchtłopek**. Zamysł stworzenia w Krynicy wydarzenia muzycznego z Janem Kiepurą w herbie płynął z umiłowania przez niego muzyki poważnej oraz osobistej fascynacji postacią wielkiego polskiego tenora, którego znał osobiście. Gościem honorowym pierwszego Festiwalu była żona Jana Kiepurę - **Marta Eggerth**, która w księdze festiwalowej napisała: *Ja Wam wszystkim dziękuję całym sercem za uczczenie pamięci mojego ukochanego Męża i życzę dalszego powodzenia i sukcesów. Będę zawsze sercem z Wami.*

Pierwszy, historyczny koncert festiwalowy odbył się na deptaku. Krzesła dla publiczności przyniesione zostały ze Starego Domu Zdrojowego. Występ odbywał się na „świeżym powietrzu”, dlatego mogli się mu przysłuchiwać także spacerowicze i przypadkowi przechodnie. W późniejszych latach, kiedy koncerty przeniesiono do pomieszczeń zamkniętych, muzyka transmitowana przez megafony rozbrzmiewała na płycie deptaku, ciesząc uszy mieszkańców i kuracjuszy.

Początkowo koncerty prowadzone były w sali balowej Starego Domu Zdrojowego, w kinie „Jaworzyna” oraz na deptaku, a od 1971 r. śpiewaków można też było oklaskiwać w nowo wybudowanej pijalni wód mineralnych. Pierwszy Festiwal odbył się w terminie 2-3 września i trwał zaledwie dwa dni. Z biegiem lat czas trwania imprezy wydłużał się, co wiązało się z poszerzaniem repertuaru i udziałem w imprezie coraz większej liczby wykonawców. Program stawał się coraz bardziej urozmaicony – oprócz występów operowych i operetkowych pojawiły się przedstawienia, spektakle, monodramy, recitale gwiazd muzyki popularnej, spotkania autorskie, filmy z udziałem Jana Kiepurę i Marty Eggerth.

W ramach festiwali, Krynica dawała także możliwość prezentowania i promowania młodych talentów muzyki operowej i operetkowej. Od 1968 r. w programie festiwalowym pojawiły się konkursy śpiewaków amatorów, konkursy i koncerty dyplomantów Państwowych Wyższych Szkół Muzycznych, koncerty laureatów Konkursu Śpiewaków Operowych im. Jana Kiepurę. Wielu współczesnych wykonawców, na krynickiej scenie festiwalowej, stawiało pierwsze kroki na drodze kariery. Pierwsze trzy Festiwale odbyły się we wrześniu, kolejne, w latach 1970 – 1983 zorganizowane zostały w czerwcu, a od 1984 r. powrócił termin wrześniowy.

W 1981r. organizację imprezy przejął Stefan

Sopata, dyrektor Miejsko-Gminnego Centrum Kultury w Krynicy, który kilka lat później zaproponował objęcie funkcji dyrektora artystycznego Festiwalu **Bogusławowi Kaczyńskiemu**. Znany dziennikarz i krytyk muzyczny podjął się tego zadania i prowadził festiwal kiepurowski od 1984 r. przez kolejne 28 lat.

W 2012 r. festiwal ponownie przyjął nazwę Festiwalu im. Jana Kiepurę, a jego organizację przejęło Centrum Kultury i Gmina Krynica- Zdrój. Ambasadorką imprezy została artystka operowa Alicja Węgorzewska, która w następnym roku pełniła też funkcję dyrektora artystycznego. Przez kolejne dwa lata: 2014 i 2015 muzyczną stroną festiwalu zajmowała się Opera Krakowska.

Z biegiem czasu impreza rozwijała się i ewoluowała, przyciągając do uzdrowiska coraz większą liczbę miłośników muzyki poważnej. Dzięki Festiwalowi Krynica – kurort, którego lata świetności przypadły na okres międzywojenny - ponownie zagościła „na ustach” całej Polski.

Pierwsza impreza odbyła się pod nazwą **Festiwal im. Jana Kiepurę**. W kolejnych latach jeszcze parokrotnie ulegała ona zmianie:

**1968; 1970 – Krynicki Festiwal Arii i Pieśni**

**1969; 1971 – Festiwal Arii i Pieśni**

**1972-1974; 1978-1980; 1982-1983 - Krynicki Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Kiepurę**

**1975-1977 – Międzynarodowy Krynicki Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Kiepurę**

**1981; 1984-1989 – Festiwal Arii i Pieśni im. Jana Kiepurę**

**1990-2002 – Festiwal im. Jana Kiepurę**

**2003-2011 – Europejski Festiwal im. Jana Kiepurę**

**2012-2016 – Festiwal im. Jana Kiepurę**

W ciągu 50 lat istnienia Festiwalu Krynica gościła wielu wybitnych śpiewaków i muzyków, zespoły czołowych teatrów muzycznych, oper i operetek, znanych dziennikarzy i krytyków muzycznych, a wśród nich m.in.: Władysława (Ladisa) Kiepurę, Cesare Mazzonis’a – dyrektor mediolańskiej La Scali, Giuseppe di Stefano, Kałudi Kałudowa, Xenię Grey, Lodę Halamę, Wandę Werwińską. Wśród prowadzących koncerty festiwalowe byli m.in.: Jerzy Waldorff, Janusz Cegiełła, Zdzisław Zazula, Marian Wallek-Walewski, Kamila Kiełbińska, Wojciech Dzieduszycki, a od 1984 r. Bogusław Kaczyński. W uzdrowisku miłośnicy muzyki mogli podziwiać inscenizacje najbardziej znanych i lubianych oper, operetek, czy musicali. Wśród wielkiej liczby przedstawień, na deskach krynickiej sceny gościły m.in.: „Halka” i „Straszny Dwór” Stanisława Moniuszki, „Cyrulik Sewilski” Rossiniego, „Traviata”, „Nabucco” i „Ernani” Verdiego, „Carmen” Bizeta, „Toska” Pucciniego, „Zemsta Nietoperza” i „Baron cygański”, „Noc w Wenecji”, „Wiedeńska krew” Jana Straussa, „Błękitny zamek” i „Skrzypek na dachu” Jerry’ego Bocka, „Człowiek z La Manchy” Mitcha Leighta, „Grek Zorba” Mikisa Theodorakisa i wiele innych. Red.

# 50. Festiwal im. Jana Kiepury

Artur Ruciński oraz Iwona Sobotka a także Grażyna Brodzińska, Stanisław Kufluk, Tomasz Kuk, Andrzej Lampert, Katarzyna Oleś-Blacha, Edyta Piasecka, Agnieszka Rehlis, Oliver Diaz - to tylko część gwiazd, które wezmą udział w jubileuszowym 50. Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju. Tegoroczny festiwal, którego głównymi organizatorami są Gmina Krynica-Zdrój i krynickie Centrum Kultury, będzie miał rozmach godny jubileuszu. Funkcję ambasadora festiwalu przyjął prof. Ryszard Karczykowski zaś merytorycznie imprezę wsparł prof. Stanisław Krawczyński, dołączając do sekretariatu programowego festiwalu. Od 13 sierpnia przez kolejne 8 festiwalowych dni odbędzie się w sumie ponad 30 imprez, w tym: koncerty, spektakle, spotkania a także warsztaty wokalne dla młodych śpiewaków. Na festiwalowych estradach wystąpi blisko 400 artystów z Polski i zagranicy, w tym kilkudziesięciu śpiewaków oraz osiem orkiestr.

Zostanie zaprezentowanych osiem głównych wydarzeń, na które złożą się nie tylko koncerty, w których nie zabraknie największych przebojów z oper, operetek i musicali, a także dwa pełne spektakle: „Wesoła wdówka”, będąca inscenizacją Opery Śląskiej w Bytomiu oraz muzyczna opowieść „Kamienica na Nalewkach” warszawskiego Teatru Żydowskiego. Festiwal zainauguruje wielki plenerowy koncert trzech młodych, utalentowanych tenorów hiszpańskich: José Luis Sola, Francisco Corujo i Orlando Niz, którym towarzyszyć będzie Iwona Sobotka. Podczas wieczoru zatytułowanego „W krainie tenorów” nie zabraknie też repertuaru Kiepurowskiego. Tegoroczna edycja jest niezwykła także z tego powodu, że 15 sierpnia przypada 50. rocznica śmierci patrona festiwalu. Z tej okazji odbędzie się koncert nadzwyczajny poświęcony pamięci słynnego tenora zatytułowany „Aria dla Kiepury”. Mocnym punktem festiwalu będzie koncert

wielkiej damy polskiej operetki Grażyny Brodzińskiej i jej gości, trzech śpiewających panów: Andrzeja Lamperta, Marcina Jajkiewicza, Janusza Krucińskiego.

Na festiwalu nie zabraknie też hitów operetkowych, na wieczór zatytułowany „Ze mną Ty, przy tobie ja” złożą się najstynniejsze duety w wykonaniu Edyty Piaseckiej, Iwony Tober, Jakuba Oczkowskiego, Tadeusza Szlenkiera. Festiwal zamknie wieczór poświęcony młodym niezwykle utalentowanym artystom, który otrzymał tytuł „Kiepura i co dalej?”. Solistami będą finaliści konkursu im. Jana Kiepury w Krynicy. Ponadto w trakcie festiwalu codzienne, w różnych miejscach, także w plenerze odbywać się będą koncerty muzyki kameralnej, przedpołudniowe spotkania z artystami organizowane przez Stowarzyszenie Miłośników Opery Krakowskiej „Aria”, oraz co jest festiwalową nowością spotkania na Deptaku z mistrzem Janem „Uśmiechnij się z Kiepurą”, pełne anegdot, a także wspólnego śpiewania.

Festiwal im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju należy do najstarszych w Polsce. Główną ideą jego pomysłodawcy Stefana Półchtopka było, aby pamięć o Janie Kiepurze trwała. Krynica wydawała się do tego idealnym miejscem. Przez lata festiwal się rozrastał. Każdy z jego kolejnych artystycznych dyrektorów dodawał coś od siebie budując dzisiejszą pozycję imprezy. Festiwal swoją popularność zawdzięcza nie tylko gwiazdom, ale także programowaniu. Założeniem tej imprezy jest, aby pokazać różne gatunki śpiewu. Zwłaszcza, że patron festiwalu był artystą niezwykle wszechstronnym, który prezentował się w operach, operetkach, filmach, śpiewał też popularne piosenki. Dlatego też i tegoroczna edycja festiwalu jest niezwykle różnorodna.

Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz, rzecznik prasowy 50. Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy-Zdroju

## LUDZIE FESTIWALU

### Zaczarowany Świat Bogusława Kaczyńskiego

Jubileuszowy, pięćdziesiąty festiwal im. Jana Kiepury to czas podsumowań i wspomnień. Z tej okazji warto przypomnieć osobę, która przez dwadzieścia osiem lat kierowała festiwalem, honorowego obywatela miasta Krynicy, Bogusława Kaczyńskiego. Wszystko zaczęło się w 1984 r., kiedy to Bogusław Kaczyński został poproszony o poprowadzenie kolejnego festiwalu w Krynicy. Od tego momentu rokrocznie, aż do 2011 roku kierował tym najważniejszym krynickim wydarzeniem muzycznym. Programy festiwali kiepurowskich prowadzonych przez Bogusława Kaczyńskiego były bardzo bogate i różnicowane - wielkie gale operetkowe, operowe, spektakle muzyczne, komediowe, projekcje filmów z udziałem Jana Kiepury i Marty Eggerth, spotkania z gwiazdami sceny muzycznej. Tak naprawdę nie sposób wymienić wszystkich artystów oraz przedstawień, które zaprezentowane zostały w tych

latach w uzdrowisku. Wśród gwiazd, które wystąpiły przed festiwalową publicznością byli m.in.: Violetta Villas, Bogusław Morka, Szymon Szurmiej, Jerzy Bińczycki, czy też mistrz słowa Wojciech Młynarski.

Sam dyrektor Kaczyński przypominał dorożkarza z „Zaczarowanej dorożki” K.I Gałczyńskiego, który swoją narracją o wielkich artystach wprowadzał widzów w świat zaczarowany. Warto pamiętać, że lata, w których kierował krynickim Festiwalem, były okresem wielkiej popularności Bogusława Kaczyńskiego, który równolegle przez pewien czas prowadził festiwal w Łańcucie, później teatr Roma oraz liczne programy telewizyjne i radiowe. Jego program „Rewelacja miesiąca” nie schodził z ekranu przez dwadzieścia siedem lat.

Żałuję, że nie byłem bezpośrednim uczestnikiem wszystkich wspomnianych tutaj wydarzeń festiwalowych, jednak materiały archiwalne oraz osoby, z którymi



Bogusław Kaczyński fot. Ireneusz Sobieszczuk

rozmawiałem, potwierdzają moją tezę, że – nawiązując do tytułu piosenki Haliny Kunickiej - ... „To były piękne dni”.

Początki mojej znajomości z legendarnym już Bogusławem sięgają 2006 roku, gdy razem ze śpiewaczką Grażyną Brodzińską był jurorem konkursu im. Iwony Borowickiej w Krakowie. Podszedłem, jako młody chłopak prosząc o autograf oraz zdjęcie, bo kto

## Stefan Półchłopek (1916-2011)

Honorowy obywatel Krynicy, pomysłodawca i organizator pierwszych czternastu Festiwali Kiepurowskich. Już w 1966 r. rozpoczął starania o stworzenie w Krynicy wielkiego wydarzenia kulturalnego, jakim do dziś jest Festiwal im. Jana Kiepury. Jego marzeniem było zorganizowanie w uzdrowisku imprezy, która zapewniłaby gościom i mieszkańcom miasta kontakt ze wspaniałą sztuką, najlepszymi polskimi i zagranicznymi artystami scen operowych i operetkowych. W pierwszej Księdze Festiwalowej napisał wpis: *Stworzyłem ten Festiwal i będę go rozwijał póki starczy mi sił, póki będę miał życzliwą pomoc Dyrekcji Uzdrowiska i Władz Terenowych i takich pomocników jak Władysław Gutowski* [pierwszy kronikarz Festiwalu]. Po uzyskaniu dla swojego pomysłu poparcia Dyrekcji P.P. Uzdrowiska Krynica-Żegiestów, Społecznego Komitetu Rozwoju Krynicy i władz terenowych, Stefan Półchłopek przekonał następnie do swojej inicjatywy ówczesnych

by nie chciał. Udało się wykonać wspólną fotografię oraz zdobyć bezcenny jak się okazało autograf - po kilku miesiącach znany prezenter z powodu udaru już nigdy nie dał nikomu autografu. Jego życie zawisło na włosku a festiwal był bardziej niż niemożliwy do zrealizowania. To, co stało się w sierpniu tego samego roku zaledwie pięć miesięcy po udarze, a czego byłem naocznym świadkiem, przeszło najśmielsze oczekiwania widzów i chyba samego Bogusława Kaczyńskiego. „To był powrót na scenę w wielkim stylu” pisała po koncercie jedna z gazet. Sam Gospodarz gali prowadzonej wspólnie z Grażyną Brodzińską z okazji jubileuszu 25-lecia ich współpracy, nie ukrywał wzruszenia dziękując kilkakrotnie łamiącym się głosem.

Po tym koncercie dane było mi jeszcze kilkakrotnie widzieć ulubieńca krynickiej publiczności, jednak zdziwienie moje nie znało granic, gdy w 2009 r. zaproszono mnie do pracy w biurze festiwalowym. Był to dla mnie wyjątkowy festiwal, nie starczyłoby miejsca by go tu szczegółowo opisać. Wspomnę tylko występ Romana Baranowicza, wiekowego Pana, który podczas koncertu finałowego wykonał partię Froscha z operetki „Zemsta Nietoperza”. Jego występ wzbudził salwy śmiechu oraz owacje na stojąco. Przez kolejne festiwale pozostałem z Kaczyńskim w stałym kontakcie telefonicznym, również okazjonalnie składaliśmy sobie życzenia nawet, gdy już nie dyktował festiwalowi w Krynicy stale rozmawialiśmy o różnych śmiesznych zdarzeniach z tamtych czasów. Ostatnie życzenia w Święta Bożego Narodzenia okazały się również ostatnią naszą rozmową... Szkoda, teraz swoje ukochane festiwale i gale prowadzi już gdzie indziej.

Andrzej Kurdziel

A. Kurdziel jest dziennikarzem, w latach 2008 - 2009 współpracował z B. Kaczyńskim przy Europejskim Festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy- Zdroju.



Stefan Półchłopek z Martą Eggerth. Krynica 1972 r.





Stefan Półchłopek w karykaturze Antoniego Wasilewskiego. Z: 40 lat KTH, Krynica 1969 r.

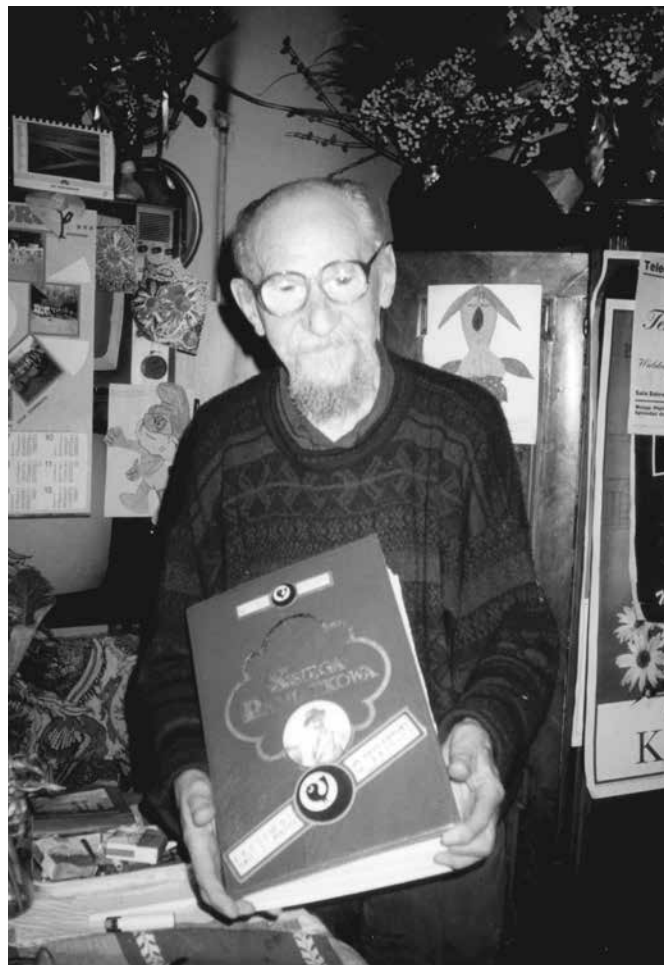
decydentów - Wojewódzką Radę Narodową w Krakowie, Wojewódzki Dom Kultury oraz władze centralne w Warszawie. Pierwszy Festiwal miał wyjątkowy i uroczysty charakter, jego gościem honorowym była Marta Eggerth-Kiepurowa. Wzięli w nim udział uznani artyści operowi: Wiesław Ochman, Andrzej Hiolski, Roman Węgrzyn, Delfina Ambroziak, Krystyna Szczepańska oraz muzycy Filharmonii Krakowskiej.

Stefan Półchłopek był osobą niezwykle zasłużoną dla Krynicy, znaną i cenioną przez jej mieszkańców i licznych gości. Jego postać na trwałe wpisała się w historię, kulturę i rozwój uzdrowiska. Przez całe swoje życie kierował się stworzonym przez siebie hasłem: „Jak oka źrenicy strzeż piękna Krynicy”. Był pierwszym dyrektorem ośrodka FWP, twórcą i organizatorem krynickich imprez kulturalnych - „Podwieczorku przy mikrofonie” i „Festynu z Dziennikiem” (1973-1979). Przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (1956-1963) i sekretarza Społecznego Komitetu Rozwoju Krynicy. Członek Zarządu KTH i PTTK. Wielokrotnie odznaczany, m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Oświęcimskim, Medalem Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. W 2003 r. wyróżniony tytułem „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”.

Człowiek nietuzinkowy, miłośnik i znawca historii uzdrowiska, organizator wielu spotkań i imprez kulturalnych. Był autorem wielu tekstów na temat historii Krynicy, publikowanych m. in. na łamach czasopisma „Krynickie Zdroje”.

## Władysław Gutowski (1908 - 1996)

Miłośnik i pierwszy kronikarz Festiwalu Kiepurowskich w Krynicy, działacz kultury, sportu i turystyki. Urodził się w Nowym Sączu w rodzinie znanych działaczy społecznych, Tekli i Józefa Gutowskich. Absolwent Gimnazjum im. Jana Długosza w Nowym Sączu, Szkoły Podchorążych w Krakowie oraz Wyższej Szkoły



Technicznej. Z Krynica związany od 1940 r. Po zakończeniu edukacji pracował w Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej. Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Krynicy, w którym zajmował się sprawami socjalnymi i kulturalnymi. Tematyka kulturalna była mu zawsze bardzo bliska. Dzięki jego inicjatywie i opiece w Krynicy działały sekcje chóralna i teatralna. Przez wiele lat w Zarządzie Oddziału PTTK w Krynicy pełnił funkcje sekretarza i skarbnika. Był współtwórcą i członkiem Zarządu Krynickiej Szkoły Łyżwiarstwa Figurowego. Za swoją pracę i działalność społeczną odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”, Złotą Odznaką PTTK. W jednym z wywiadów zamieszczonych w „Gazecie Festiwalowej” powiedział: *Nie wyobrażam sobie w ogóle aby nie było Festiwalu....*

Tworzenie kronik festiwalowych było jego pasją, której poświęcał wiele czasu i „serca”. Jego miłe, spokojne usposobienie oraz życzliwość były znane wśród festiwalowych artystów i organizatorów. Nikt nie odmawiał mu wpisów do kronik. Wiele z nich ma ciepły, osobisty charakter, jak ta dedykacja śpiewaczki operowej Wandy Wermińskiej: *Na pamiątkę spotkań w cudownej Krynicy Panu Władysławowi Gutowskiemu – człowiekowi o gołęmbim sercu, duchowo związanemu ze sztuką, dla której pracuje z całym oddaniem, z całego serca....*

Pracę nad tworzeniem kronik Władysław Gutowski rozpoczął już podczas pierwszego Festiwalu w 1967 r. Swoje kroniki przekazał Bibliotece Publicznej w Krynicy-Zdroju, jako dokument historyczny i świadectwo życia kulturalnego uzdrowiska.

## Danuta Chrostowska

(1938 - 2008)

Kontynuatorka dzieła Władysława Gutowskiego, pierwszego kronikarza Festiwalu im. Jana Kiepury. Przez ponad 10 lat zajmowała się dokumentowaniem na kartach kronik przebiegu kolejnych Festiwali. Była doktorem nauk przyrodniczych, absolwentką Wydziału Biologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do Krynicy przybyła w 1982 r. Przez wiele lat kierowała laboratorium analitycznym w krynickim szpitalu. Uczyła także biologii w miejscowych szkołach. Była niezwykle lubianym i cenionym przez uczniów pedagogiem.

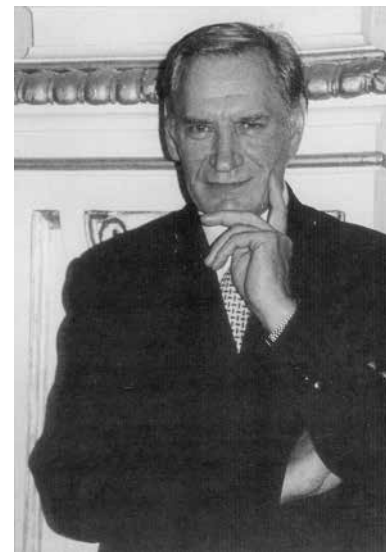


Danuta Chrostowska z stałym bywalcem krynickich festiwali.

Po przejściu na emeryturę poświęciła się z oddaniem pracy społecznej i kulturalnej. Działała w licznych organizacjach – była członkiem Towarzystwa Kulturalnego im. Jana Kiepury, Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Krynickiego Towarzystwa Fotograficznego, autorką artykułów i publikacji poświęconych Festiwalowi im. Jana Kiepury, a także relacji z wydarzeń kulturalnych, spotkań, wernisaży, beneficjów.

## Stefan Sopata

Pochodzi z Krakowa, do Krynicy przyjechał w 1974 r. przez 20 lat, od momentu powołania (1979 – 1999 r.) kierował Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury w Krynicy. Za jego kadencji powstała sekcja muzyczna i plastyczna, występowała, z dużym powodzeniem grupa kabaretowa „Czwórka Turka”. Dzięki jego inicjatywie i pomocy w 1986 r. rozpoczął działalność Zespół Tańca Artystycznego „Miniatury” pod kierownictwem Władysława Szłęka. Pod koniec lat 90-tych sprowadził Galerię BWA do siedziby Centrum Kultury w „Siedlisku”.



Stefan Sopata przez ponad dwadzieścia lat był związany z festiwalami kiepurowskimi. Początkowo współpracował ze Stefanem Półchłopkiem, sprawując nadzór nad imprezą z ramienia Urzędu Miejskiego jako kierownik Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki, a w latach 1981-1999 r. pełnił funkcję Dyrektora Organizacyjnego Festiwalu im. Jana Kiepury. Jest „żywą encyklopedią” wiedzy, wspomnień i anegdot na temat gwiazd bywających na Festiwalach czy kulis organizacji imprezy. Jego marzeniem było, aby w Krynicy powstał teatr im. Jana Kiepury z salą widowiskową i profesjonalnym zapleczem technicznym. W jednym z wywiadów powiedział, że *Festiwal im. J. Kiepury będzie trwał dotąd, dokąd będzie miał swoją publiczność.*

Na Jego zaproszenie dyrektorem artystycznym krynickiego festiwalu od 1984 r. został znawca muzyki poważnej, krytyk muzyczny Bogusław Kaczyński.

## Aktorzy krakowskich scen czytali dramat I. Iredyńskiego



W niedzielne popołudnie. 3 lipca czytelnia naszej biblioteki zamieniła się w kameralną scenę teatralną. Beata Śliwińska i Andrzej Rozmus- aktorzy scen krakowskich czytali dramat Ireneusza Iredyńskiego pt. „Seans”. Artyści w doskonały sposób, z humorem i wielką ekspresją pokazali historię głównej bohaterki, która zabiła swojego kochanka – utalentowanego poetę, będąc przekonaną, że w ten sposób uchroni go od cierpienia, związanego z ciężką chorobą. Po latach, z nowym partnerem, usiłuje zrozumieć, dlaczego zmarły ukochany ją okłamał. Odpowiedź była zaskakująca... Czytanie odbyło się w ramach projektu „Biblioteka/układ krążenia”, który realizuje na rzecz naszej biblioteki Fundacja Sztuka Teatru. Na kolejne spotkanie z dramatem zapraszamy również w niedzielę, 7 sierpnia, o godz. 16.00.

## U szczaw żelazistych. Obrazy z przeszłości uzdrowiskowej Krynicy

Taki tytuł nosi cykl wykładów popularnonaukowych dla miłośników historii Krynicy, które od lutego br. odbywają się raz w miesiącu w różnych obiektach na terenie naszego miasta. Projekt jest realizowany przez Instytut Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i Bibliotekę Publiczną w Krynicy-Zdroju. Ma na celu popularyzację wśród mieszkańców i kuracjuszy tematyki uzdrowiskowej, m. in.: historii, lecznictwa. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął dr Dariusz Reśko, burmistrz Krynicy-Zdroju. Inicjatywę wspierają także: Uzdrowisko Krynica Żegiestów oraz poszczególne sanatoria: „Abaton”, „Zgoda”, „Patria”, Stary i Nowy „Dom Zdrojowy”.

Ostatnie spotkanie miało miejsce 26 lipca w czytelni Biblioteki Publicznej. Dr Paweł Struś z Zakładu Geografii Ekonomicznej Instytutu Geografii UP wygłosił wykład pt. „Zasoby naturalne Krynicy-Zdroju



31 maja sanatorium „Patria” było miejscem wykładu dr Sławomira Dorockiego i Pawła Brzegowego, pracowników naukowych Instytutu Geografii UP, zatytułowanego „Jak Krynica stała się perłą polskich uzdrowisk”.

Dr Łukasz Quirini-Popławski, (na zdj.) również z Instytutu Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie zaprezentował temat „Rozwój funkcji turystycznej Krynicy-Zdroju w latach 1945-1989”. Spotkanie odbyło się 20 maja w sanatorium „Zgoda”.

Red



oraz ich wpływ na rozwój ich funkcji uzdrowiskowej”. Z kolei kwestię turystyki uzdrowiskowej w kontekście dywersyfikacji produktu na przykładzie Krynicy i Szczawnicy poruszyła w swojej prezentacji dr Renata Rettinger (na zdj.) z Zakładu Turystyki i Badań Regionalnych Instytutu Geografii UP, która odbyła się 23 czerwca w sanatorium „Abaton”.





Tomasz Walczyk

## Historia zakładów fotograficznych w Krynicy od początków do wybuchu II wojny światowej. Cz.III

Kolejny etap dziejów zakładów fotograficznych w Krynicy miał miejsce w drugiej dekadzie XX wieku, gdy pojawił się pierwszy stały zakład fotograficzny, a jego właściciel nie wyjeżdżał po sezonie do Krakowa, Lwowa bądź Nowego Sącza czy Tarnowa. Jego właścicielem był Antoni Kukulski (1873-1958), pradziadek autora artykułu. Dzięki zachowanym dokumentom, a także przekazom rodzinnym można przedstawić bliżej jego sylwetkę i losy, na które znaczący wpływ wywarły dwie wojny światowe.

Antoni Kukulski był synem i wnukiem organistów z podkrakowskiego Gaju<sup>1</sup>. Dość wcześnie zaczął pracować poza rodzinną miejscowością i prawdopodobnie wtedy musiał zetknąć się z jednym z krakowskich fotografów lub jego pomocników, gdyż w 1890 r., w wieku 17 lat pojawia się w spisie mieszkańców Krakowa jako „pomocnik fotografa”.



Antoni Kukulski, zdjęcie z licencji na fotografię obwoźną, 1932 r.

Fotografem tym był najpewniej Stanisław Bizański (1846-1890), o którym była już mowa w pierwszej części artykułu z racji prowadzonej przez niego filii w Krynicy<sup>2</sup>. Po jego śmierci działalność k o n t y n o w a ł a wdowa z synami. Tradycja rodzinna o pomaganiu „wdowie po fotografe”, a także

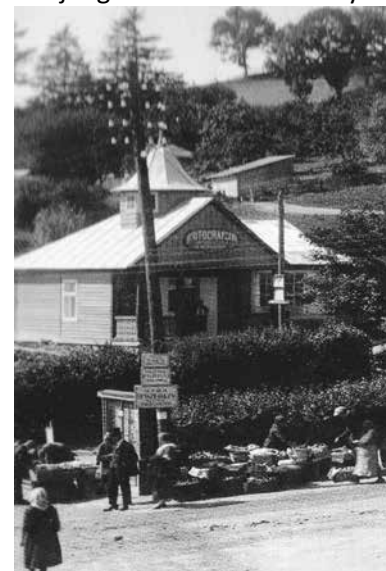
pochodzenie najstarszych zachowanych zdjęć każą w nim upatrywać mistrza u którego praktykował młody pomocnik.

Prawdopodobnie wypełniając swoje nowe obowiązki zawodowe Antoni Kukulski poznał przyszłą żonę Felicję, pracującą w jednym z małopolskich dworów jako opiekunka lub guwernantka. Przypuszczalnie w tym okresie zawarł również znajomość z rodziną Olmów, która zaważyła na jego przyszłości zawodowej. W tamtych czasach, pomimo zawodowej konkurencji, pomiędzy poszczególnymi fotografami i ich rodzinami zawiązywały się głębokie i trwałe przyjaźnie.

Podobnie było w przypadku Antoniego Kukulskiego oraz Alojzego i Marii Olmów, którzy prowadzili zakład fotograficzny przy krakowskich Plantach, na ul. Podwale 14. Do nawiązania przyjaźni oprócz wykonywanego zawodu mógł się przyczynić fakt, że zarówno rodzeństwo Olmów jak A. Kukulski byli dziećmi organistów. Więzy te zostały umocnione przez

wyбір Marii Olmy i jej kolejnego brata na chrzestnych córki i syna Antoniego.

W tym okresie Antoni Kukulski pracował jako pełnoprawny fotograf, zapewne w zakładzie Marii Olmy i pomagał jej w urządzeniu zakładu w Krynicy.<sup>3</sup> Z tym okresem związana jest zabawna anegdota rodzinna. Gdy Antoni Kukulski przybył pierwszy raz do Krynicy, na stacji w Muszynie został przez omyłkę wzięty za ważnego oficjela i powitany przez orkiestrę.



Pierwszy zakład. A. Kukulskiego koło budynku dawnej szkoły, początek lat 20-ych



Józef Piłsudski z córką, zdjęcie A. Kukulskiego, styczeń 1928 r.

Nie był to jeszcze czas na otwieranie własnego zakładu



Drugi zakład fotograficzny A. Kukulskiego naprzeciwko kościoła parafialnego, pocz. Lat 30-ych

czasu zniszczenia Jasła przez Niemców w 1944 r. Zakład ten miał znaczącą rolę w mieście, a sam właściciel miał specjalne pozwolenie urzędowe z osobistym podpisem cesarza Franciszka Józefa na fotografowanie na terenach wojskowych, na przykład podczas manewrów organizowanych w pobliżu miasta.

Tuż przed pierwszą wojną światową, około

1913 r., fotograf otworzył filię w Krynicy, przypuszczalnie zawierając umowę z Marią Olmą-Słopecką, która kilka lat po wyjściu za mąż ograniczyła swoją działalność do

fotograficznego w Krynicy, a w samym Krakowie konkurencja też była spora. Szansa na niezależność pojawiła się gdy w 1906 r. w Jasle zmarł tamtejszy c e n i o n y fotograf Józef Zajączkowski. Antoni Kukulski w 1906 r. przeprowadził się z rodziną do Jasła i otworzył zakład, najpierw na ul. Basztowej, n a s t ę p n i e Kościuszki, który pozostał jego własnością do

Tarnowa. W tym okresie zakład Antoniego Kukulskiego oferował zdjęcia naklejone na kartonikach z nazwami Jasła i Krynicy. Czy już wtedy planował otwarcie stałego zakładu w Krynicy, trudno powiedzieć.

Wydaje się, że ogromny wpływ miały na to dramatyczne zdarzenia z lat I wojny światowej – zajęcie Jasła przez Rosjan, krótkie odzyskanie miasta przez Austriaków i ponowna okupacja rosyjska przed ostatecznym odbiciem przez wojska austro-węgierskie.

Nie bez znaczenia była też niemożność utrzymania się w czasie wojny tylko z fotografii, połączona z bezpośrednim zagrożeniem życia rodziny, która w 1916 r. powiększyła się o czwarte dziecko urodzone już w Krakowie dokąd Kukulscy udali się uciekając przed Rosjanami. W 1915 r. rodzina Kukulskich dokonała zakupu kilku działek na terenie Krynicy (oficjalnym nabywcą była żona Antoniego, Felicja) i po czasowym pobycie w „Konwalii”, zamieszkała w domu „Maciejówka”.

Trudno stwierdzić, czy zakład fotograficzny A. Kukulskiego działał w Krynicy w latach I wojny światowej, ale nie można tego wykluczyć. Nadal pojawiali się wtedy kuracjusze, było też sporo żołnierzy na rekonwalescencji,

w tym polscy legionieści, z których niejedyni powrócili po wojnie do Krynicy jako prominentny polityk odrodzonej Rzeczypospolitej.

Okres po I wojnie światowej, szczególnie lata 20-e to złoty okres działalności zakładu. Prowadzenie zakładu jasielskiego zostało powierzone kolejno synom Zdzisławowi i Władysławowi, z kolei zakład krynicki był prowadzony osobiście przez A n t o n i e g o

Kukulskiego. Atelier wraz z częścią mieszkalną, drewnianej konstrukcji znajdowało się u wylotu dzisiejszej ulicy Ebersa, w miejscu gdzie obecnie można



Zygmunt Garzyński z małżonką, Julią

ATELIER ARTYST. FOTOGRAFJI  
**Z. GARZYŃSKI**  
 KRYNICA, WILLA „CIS”  
 OBOK POCZTY

wykonuje wszelkie zdjęcia w zakres artystycznej fotografii wchodzące. Ponadto wykonuje zdjęcia poza Zakładem, w willach, pensjonatach i parku w cenie 1 zł. za sztukę.

Atelier Artystyczno-Fotograficzne

„A g a”

właściciel A. Gartenberg

„Trzy Róże” — Krynica

wraz ze składem przyborów fotograficznych i pracownią dla amatorów.



FOTO-JEDWAB-KRYNICA

Kuracjuszki na zdjęciu zakładu Foto Jedwab

podziwiać kwiatowego pawia, obok budynku dawnego sądu, potem szkoły.

Aktywność zakładu była wszechstronna - oprócz profesjonalnych fotografii wykonywanych dla

to przedstawiające marszałka Piłsudskiego z córką przed Starym Domem Zdrojowym<sup>4</sup>. Wiele zdjęć ukazujących ważne zdarzenia z życia Krynicy były publikowane w popularnych dziennikach i ich ilustrowanych dodatkach, szczególnie w wydawanych w Krakowie „Światowidzie” i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”.

Pewna liczba pocztówek wydawanych w tym czasie w Krynicy była jego autorstwa, niektóre można rozpoznać, gdyż dla „ożywienia” krajobrazu na zdjęciu pojawiały się najmłodsze dzieci fotografa. Wiele zdjęć i pocztówek było przez niego ręcznie kolorowanych. Z informacji rodzinnych wiadomo też, że był autorem fotografii zamków polskich, niestety szklane klisze uległy zniszczeniu po wojnie.

Wydaje się, że prowadzenie zakładu nie było wystarczające dla utrzymania rodziny, albo ambicje Antoniego Kukulskiego sięgały dalej, gdyż równolegle prowadził on biuro informacji i pośrednictwa w wyszukiwaniu kwater dla gości uzdrowiska a następnie nabył i rozbudował pensjonat „Szczęсна”.

Pożar zakładu (data nieustalona - między 1927 a 1932 r.), spowodowany spaleniem się sąsiedniego drewnianego budynku Bazaru był początkiem końca zawodowej działalności fotografa. Otworzył on jeszcze na krótko prowizoryczny zakład w przystosowanym do tego celu barakozem, naprzeciwko kościoła parafialnego<sup>5</sup>.

Z tym okresem związana jest spółka z innym fotografem i sprzedawcą sprzętu fotograficznego Aronem Gartenbergiem (potwierdzona w r. 1927), a także licencja na obwoźne fotografowanie z 1932 r. Część zdjęć prasowych z tego okresu jest sygnowana nazwiskami obu. Absorbujący coraz więcej

## „FOTOMA“

UNIERSALNY SKŁAD PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH  
w Krynicy, naprzeciw starych łazienek (w kiosku).  
CUD TECHNIKI Poleca P. T. automat fotograficzny, który wykonuje 6 zdjęć w 6-ciu rozmaitych pozycjach po 2 zł. w ciągu 15-tu sekund.

STAŁE NA SKŁADZIE aparaty i przybory fotograficzne, oraz różne nowości i pamiątki. — Dla P. T. amatorów poleca się wzorowo urządzone ciemnia, dla wykonania robót fotograficznych.

Reklama zakładu Fotoma z automatem do wykonywania zdjęć

gości i mieszkańców Krynicy w atelier, Antoni Kukulski wykonywał zdjęcia ważnych uroczystości jak np. poświęcenie Nowych Łazienek; imprez sportowych, w tym hokejowych Mistrzostw Świata czy patriotycznych manifestacji. Obsługiwał także kongresy lekarskie, fotografował ważnych gości Krynicy, jak holenderską parę książęcą Julianę i Bernarda, Józefa Piłsudskiego z rodziną, prezydentów Wojciechowskiego i Mościckiego, cywilnych i wojskowych oficjeli.

Najbardziej znanym zdjęciem jego autorstwa jest

czasu pensjonat „Szczęсна”, problemy ze wzrokiem, po dziesięcioleciach pracy z chemikaliami przy wywoływaniu zdjęć oraz opisane powyżej problemy skłoniły Antoniego Kukulskiego do zakończenia działalności na początku lat 30-ych. Samo wykonywanie zdjęć musiało mu nadal sprawiać przyjemność, gdyż z kolejnych lat zachowały się zdjęcia rodzinne jego autorstwa, a także zdjęcia gości „Szczęsnej”. W latach 1935-1936 wziął także udział w konkursie tygodnika „Na szerokim świecie” na fotografie dzieci, które były jego ulubionym teamem zdjęć.

Ciężkie lata wojny, konfiskata „Szczęsnej” przez hitlerowców, przymusowy wyjazd do Jasła, deportacja dwóch synów w pierwszym transporcie do Auschwitz i



śmierć jednego z nich nie złamały go, w pamięci wnuków został zapamiętany jako bardzo ciepły i dobry człowiek.

Antoni Kukulski nie był jedynym fotografem, który zostawił trwały ślad w historii Krynicy tego okresu. Kolejną wybitną postacią był znany krakowski fotograf Zygmunt Garzyński (1887-1969). Był uczniem jednego z najwybitniejszych krakowskich fotografów przełomu XIX i XX wieku, Józefa Sebalda (1853-1931). W 1918 r. otworzył zakład fotograficzny w Krakowie przy ul. Sławkowskiej. Zdjęcia wykonane przez Garzyńskiego cieszyły się wielkimi uznaniem i wiele wybitnych osobistości ówczesnego Krakowa, zamawiało u niego fotografie. Byli wśród nich Józef Piłsudski, Ignacy Mościcki, Wincenty Witos, prezydenci miasta i arcybiskup Sapieha.

Zygmunt Garzyński potrafił też wywołać spore poruszenie wśród krakowian zamieszczając w gablotce artystyczne akty kobiece. Tłum gromadzący się przed nią musiała rozgonić policja, ponieważ blokował ruch tramwajów. Działalność prowadzili także członkowie rodziny: żona Julia prowadziła filię przy ul. Floriańskiej, później tradycje kontynuowały córki, następnie wnuczki fotografa. Obecnie jest to najdłużej istniejący zakład fotograficzny w Krakowie

W 1927 r. ten popularny fotograf pojawił się w Krynicy, otwierając swój zakład fotograficzny obok pensjonatu „Cis” na ul. Pułaskiego. Jego uruchomienie poprzedziła kampania prasowa w lokalnym „Echu Krynickim”. Podobnie jak zdjęcia zakładu A. Kukulskiego, zdjęcia Z. Garzyńskiego pojawiały się na łamach ilustrowanych tygodników „Światowid” i „IKC”. W przeciwieństwie do tego pierwszego zakładu, firma Garzyńskiego działała tylko w sezonie zdrojowym.

O ile na początku na zdjęciach widniało tylko nazwisko fotografa, to od końca lat 30-ych na fotografiach pojawiała się data wykonania. Wśród znanych postaci fotografowanych w Krynicy przez firmę był Józef Piłsudski i Jan Kiepura z Martą Eggerth. Zakład kontynuował swoją działalność w Krynicy także w latach wojny, przynajmniej w początkowym okresie. Warto nadmienić, że Zygmunt Garzyński zachowywał przyjazne stosunki z Antonim Kukulskim, mimo że byli konkurentami. Przykładem sympatii pomiędzy nimi jest użyczenie kamery filmowej przez Garzyńskiego.

W latach 1927-1930 działał w Krynicy także Aron Gartenberg mający swój sklep ze sprzętem fotograficznym oraz atelier w willi „Trzy Róże”. W 1927 r. był w spółce z Antonim Kukulskim o czym była mowa wyżej. Zdjęcia jego autorstwa przedstawiają zarówno kuracjuszy podczas potańcówek jak i mieszkańców Krynicy. Aron Gartenberg nie był jedynym żydowskim fotografem w Krynicy, wkrótce mieli pojawić się kolejni. Warto o tym pamiętać, gdyż znacząca ilość gości przybywających na leczenie była pochodzenia żydowskiego, wśród nich także znani rabini i cadykowie.

Krynickie zakłady miały też silną konkurencją z zewnątrz. Podczas dużych imprez sportowych i wizyt znanych osobistości do Krynicy przyjeżdżali fotografowie z zakładu braci Altman w Sosnowcu i Henryka Schabenbecka z Zakopanego.

Przełomowym momentem dla dziejów zakładów fotograficznych w Krynicy, podobnie jak na całym świecie było upowszechnienie się aparatów małoobrazkowych „Leica”. W 1925 r. zakłady E. Leitz Optische Werke w



*Zdjęcie na deptaku z zakładu Fotoma, 1935 r.*

Wetzlar w Niemczech zaczęły produkować seryjnie aparaty, które były łatwe w obsłudze i stosunkowo tanie. Do wykonywania szybkich zdjęć nie było potrzebne atelier. Zdjęcia wykonywano w plenerze, technika wywoływania też była prostsza.

W związku z tym w latach 30-ych na krynickim deptaku, jak w całym uzdrowisku pojawiło się kilka firm świadczących takie usługi. Zdjęcia były wykonywane pośpiesznie, czasem po usilnym namawianiu klientów. Na ogół były pozbawione walorów artystycznych, które cechowały starannie wykonane w atelier zdjęcia zawodowych fotografów. Z tego okresu przechowały się w prywatnych albumach i zbiorach tysiące zdjęć autorstwa „lajkarzy”, jak się wyrażali o nich nieco pogardliwie zawodowi fotograficy. Zdjęcia w takich zakładach mogli również wywoływać amatorzy, o takiej możliwości informowała między innymi reklama firmy „Fotoma”.

O niektórych firmach wiadomo więcej, o innych poza nazwami nic nie wiadomo, ani kto był właścicielem, ani gdzie znajdowała się ich siedziba: Foto Mimoza (1932 r.), Uniwersal Film (1933, 1934, 1936 r.), Fotolais (1934 r.), Polofilm (1931, 1935 r.), Rekord Film (1937 r.), Foto Film (1938 r.)\*

Nieco więcej wiadomo o zakładach M. Jedwabia (Foto Jedwab, czynny 1930-1938), Chaima Zellera (1929 1934, 1935 r.), Foto Palace (1938, 1939 r.) i Fotoma (1932, 1934, 1935, 1937 r.)

Najbardziej znanymi zdjęciami z zakładu Chaima Zellera były fotografie cadyka z Bobowej, Halberstama wędrującego po Krynicy w otoczeniu licznej świty.



Cadyk Halberstam z Bobowej na ul. Pułaskiego. Zdjęcie z zakładu Foto Zeller.

Zakład „Foto Palace”, jak wynika z publikowanych reklam miał swoją siedzibę w „Witoldówce” i posiadał sklep ze sprzętem oraz laboratorium do wywoływania filmów wykonanych przez fotografów amatorów.

Zakład „Fotoma” Uniwersalny Skład Przyborów Fotograficznych miał swoją siedzibę w kiosku obok Starych Łazienek. Nie jest znane nazwisko właściciela. Ciekawostką jest fakt, że po wojnie istniał kolejny zakład o nazwie „Fotoma”, ale jego właściciele nie mieli prawdopodobnie nic wspólnego z właścicielami zakładu przedwojennego. Jedną z największych atrakcji „Fotomy” był automat wykonujący zdjęcia.

Oprócz fotografów zajmujących się portretowaniem ludzi i upamiętniającymi ich pobyt w Krynicy, w uzdrowisku pojawiali się także inni fotograficy zajmujący się fotografowaniem widoków publikowanych następnie w formie pocztówek. Tu należy wymienić przede wszystkim Stanisława Muchę (1895-1976), którego zdjęcia jako pocztówki były reprodukowane także w czasach wojny i po jej zakończeniu aż do lat 50-ych. Kolejnymi fotografami utrwalającymi krajobraz krynicki byli Marian Tracz i K. Wiśniewski.

Na zakończenie warto wspomnieć jeszcze jedno nazwisko fotografa, który zyskał międzynarodową sławę, ale w sposób bardzo tragiczny. Chodzi o Wilhelma Brasse (1917-2012)<sup>6</sup>, pochodzącego ze spolonizowanej i bardzo patriotycznej rodziny kolonistów austriackich z Żywca. Nauczył się on zawodu fotografa w atelier „Foto-Korekt” w Katowicach w 1935 r., gdzie wykonywał portrety, zdjęcia legitymacyjne i ślubne. Na kilka miesięcy przed wojną podjął pracę w fotolaboratorium w Krynicy. Niestety, jak dotąd nie udało się zidentyfikować którego konkretnie.

Po wybuchu wojny W. Brasse podjął nieudaną próbę przedostania się do polskiej armii we Francji. Aresztowany trafił 31 sierpnia 1940 r. z drugim transportem do obozu koncentracyjnego w Auschwitz.

Nie skorzystał z możliwości podpisania volkslisty i jako więzień nr 3444 trafił do komanda kopiącego fundamenty nowych budynków, a następnie został tłumaczem kapo. Gdy Niemcy dowiedzieli się o jego zdolnościach został głównym fotografem obozowym. Od 5 lutego 1941 r. wykonywał zdjęcia nowo przybyłym więźniom do kartoteki obozowej, czasem nawet tysiąc dziennie. Ponadto esesmani zlecali mu wykonywanie zdjęć pracy więźniów oraz prywatne zdjęcia strażników z rodzinami, a także zdjęcia doświadczeń medycznych. Według swoich szacunków wykonał ponad 50 tys. zdjęć więźniów, Ze względu na swój talent był szanowany przez Niemców, którym zależało na ładnych zdjęciach wysyłanych do domu. Najbardziej znane są jego zdjęcia wykonywane dla doktora Mengele. Podczas ewakuacji obozu zignorował rozkaz spalenia zdjęć, których ocalało ponad 40 tys. Po wojnie powrócił do Żywca i podjął próbę powrotu do zawodu fotografa, ale za sprawą wojennych koszmarów nie potrafił już trzymać w ręce aparatu fotograficznego. Dopiero 60 lat później zdecydował się opowiedzieć swoją historię.

Druga wojna światowa zakończyła kolejny etap w dziejach krynickiej fotografii, a czasy powojenne miały przynieść nowe problemy i wyzwania przed krynickimi fotografami.

Przypisy

1. Także, jeden z braci został organistą w jednym z kościołów na krakowskim Kazimierzu
2. Krynicky Zdroje nr 4-5/2015
3. Krynicky Zdroje nr 6-9/2015
4. Warto nadmienić, że kolejny fotograf działający w Krynicy, Zygmunt Garzyński wykonał bardzo podobne zdjęcia i w wielu publikacjach są one mylone lub pozostawione bez podawania autora zdjęcia
5. W miejscu gdzie obecnie jest dom Towarowy „Perła”
6. <http://prawdziwe-historie-auschwitz-birkenau.blog.onet.pl/tag/wilhelm-brasse/>

# Francuska młodzież z ŚDM w Krynicy

Krynica gościła 350 pielgrzymów z Francji, która przybyła do uzdrowiska w środę, 20 lipca w ramach Tygodnia Misyjnego, poprzedzającego ŚDM. Uczestnicy Światowych Dni Młodzieży zostali powitani przez władze Krynicy, księży i młodzież przed kościołem Parafii MBNP na Czarnym Potoku. O godzinie 18.00 odbyło się nabożeństwo rozpoczynające Tydzień Misyjny. Przez kolejne dni goście zwiedzali Krynice i uczestniczyli w programie

przygotowanym przez organizatorów. Młodzi ludzie zostali ulokowani w krynickich szkołach, a w niedzielę 24 lipca zostali zaproszeni na niedzielny obiad do krynickich rodzin. Punktem kulminacyjnym i zarazem pożegnaniem był niedzielny piknik rodzinny na krynickim Deptaku, który zakończył się koncertem i dyskoteką. Koordynatorem okręgowego biura ŚDM w Krynicy- Zdroju był ks. Andrzej Faron.

# Rowerem do Krynicy Morskiej

11 czerwca br. grupa kryniczan – Burmistrz dr Reško, radni, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń oraz 17 uczestników I Krynickiego Rajdu Rowerowego wzięło udział w uroczystej sesji z okazji 25-lecia nadania Krynicy Morskiej praw miejskich. Podczas spotkania podpisano także umowę partnerską pomiędzy Krynica-Zdrój i nadmorskim kurortem. I Krynicki Rajd Rowerowy

został zorganizowany w ramach zainicjowanej dwa lata temu współpracą pomiędzy Bogdanem Kałuckim prezesem Krynickiej Organizacji Turystycznej i Danielem Lisakiem kierownikiem KOT a Adrianem Bogusłowiczem, prezesem Lokalnej Organizacji Turystycznej z Krynicy Morskiej. Rowerzyści i rowerzystki, bo w grupie znalazły się dwie panie, pokonali w ciągu 11 dni dystans 1230 kilometrów.



Fot 1,2. J.Bodziony, fot,3. UM w Krynicy-Zdroju





Fot. R Dąbrowska



## Kryniczanka Ewelina Filipek Miss Ziemi Sądeckiej

Ewelina Filipek, 20. letnia kryniczanka sięgnęła po koronę Miss Ziemi Sądeckiej. Konkurs odbył się 18 czerwca w Galerii Trzy Korony. Tytuł II Vicemiss zdobyła Anna Sekuła, która pochodzi z Berestu, natomiast Miss Foto została Natalia Nesterak z Tylicza. Na zdjęciu piękne dziewczyny z ziemi krynickiej na spotkaniu z Burmistrzem dr Dariuszem Reśko.

Fot. UM w Krynicy-Zdroju





## Krynica uczła 1050. rocznicę Chrztu Polski, 50. rocznicę obchodów Milenijnych i 35. rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia,

„Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia” - to tytuł i zarazem temat wystawy pokazującej nieznaną dotąd szerzej fakty z pobytów Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju. Ekspozycja była prezentowana od 25 maja – 25 czerwca br. w Galerii Sztuki „Siedlisko”. Główną część ekspozycji stanowiło Kalendarium Życia Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski (1901-1981). Zaprezentowano także zdjęcia, wspomnienia i pamiątki z pobytów Prymasa Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju. Wystawa została zorganizowana w ramach cyklu wydarzeń związanych z 1050. rocznicą Chrztu Polski, 50. rocznicą obchodów

w Kościele Zdrojowym pw. WNMP w Krynicy-Zdroju pt. „**Bóg Ciebie ochrzcił. Bóg dał Ci siłę**” z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski, w Roku Miłosierdzia. Z wystawą „Krynickie ślady Prymasa Tysiąclecia” związana była także ekspozycja plenerowa „Na drogach głębi ducha - w światłach Tysiąclecia”, prezentowana w tym samym czasie (od maja do końca lipca) na placu przy kościele Parafii Zdrojowej, która pokazywała postać Prymasa Wyszyńskiego na tle historii chrześcijaństwa w Polsce. Na obydwu wystawach wykorzystano materiały i zdjęcia pochodzące z archiwów: Instytutu Prymasowskiego Stefana kardynała Wyszyńskiego, Ośrodka „Ostoja”,



Gośćmi wernisażu wystawy byli: Burmistrz dr. Dariusz Reško, Ks. dziekan Bogusław Skotarek, W-ce Starosta Marian Ryba, Dyrektor PiMG Biblioteki w Starym Sączu Maria Sosin fot. Piort Basałyga.

Milenijnych i 35. rocznicą śmierci Prymasa Tysiąclecia, przygotowanych przez Bibliotekę Publiczną w Krynicy-Zdroju, Ośrodek Wychowawczo - Formacyjny im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego „Ostoja” w Krynicy-Zdroju i Parafię p. w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Krynicy-Zdroju. Patronat honorowy nad obchodami objął Biskup Tarnowski Andrzej Jeż, burmistrz Krynicy-Zdroju dr Dariusz Reško oraz Instytut Prymasa Wyszyńskiego. Wśród wydarzeń odbyły się: Nabożeństwo Jubileuszowe Roku Miłosierdzia w kościele

Sióstr Elżbietanek, Sióstr Służebniczek Starowiejskich, Diecezjalnego w Tarnowie, Narodowego Archiwum Cyfrowego, zbiorów Biblioteki Publicznej w Krynicy-Zdroju i zbiorów osób prywatnych.



pw. WNMP w Krynicy-Zdroju (21 maja) i świadectwo Iwony Czarcińskiej (Instytut Prymasa Wyszyńskiego) nt. „**Kardynał Stefan Wyszyński – Człowiek miłosierdzia i przebaczenia**”, dwie projekcje (24 i 27 maja) filmu A. Porzezińskiej i P. Sobczyka pt. „**Tajemnica Tajemnic. Prawdziwa historia ocalenia Polski i świata**” w kinie Jaworzyna II, **Msza św. w intencji beatyfikacji Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego (28 maja)** w 35 rocznicę śmierci Prymasa oraz koncert (5 czerwca)

Monika Stańczuk i Jolanta Dołbakowska z Ośrodka „Ostoja” przy popiersiu Prymasa S. Wyszyńskiego, autorstwa I. Proszowskiego. W tle powiększone zdjęcie (ze zb. „Ostoi”) - kardynał S. Wyszyński przy Figurze Matki Bożej w parku. Krynica, 18 stycznia 1958 r.



## Śladami pobytów kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju

Niewiele osób do tej pory wiedziało, że Prymas Polski – kardynał Stefan Wyszyński w latach 1951 - 1978 dziesięć razy przebywał w Krynicy-Zdroju na wypoczynku i kuracji zdrowotnej. Były to pobyty nieoficjalne, często zachowywane w tajemnicy, dla zapewnienia dostojnemu Gościowi spokoju, ale też ze względu na nieustanną inwigilację, prowadzoną przez służby bezpieczeństwa.

Ksiądz Prymas za każdym razem zatrzymywał się w Domu św. Elżbiety - pensjonacie prowadzonym przez

siostry zakonne ze Zgromadzenia św. Elżbiety przy ul. Pułaskiego. Często były to pobyty dwu, trzy tygodniowe, zazwyczaj w październiku, ale zdarzały się też wizyty w maju czy na przełomie stycznia i lutego. Były to chwile wytchnienia od obowiązków duszpasterskich, które jako Prymas Polski pełnił w wyjątkowo trudnej sytuacji politycznej. Krynickie pobyty miały miejsce pomiędzy ważnymi wydarzeniami w Jego życiu: uwięzieniem (1953-1956), przygotowaniem i udziałem w obchodach Milenijnych (1966 r.) i uczestnictwem w Soborze Watykańskim II (1962-1965).

Przebywając w uzdrowisku Ksiądz Prymas codziennie odprawiał Msze św. w kaplicy Sióstr Elżbietanek, tam też przez wiele godzin modlił się w samotności. Dużo spacerował. Codziennie, sam lub w towarzystwie bliskich mu osób (przyjeżdżał w otoczeniu innych księży, niemal zawsze towarzyszył mu Jego sekretarz bp Antoni Baraniak, późniejszy arcybiskup, metropolita poznański) wędrował na Górę Parkową do figury Matki Bożej. Tam modlił się i polecał Królowej Krynickich Zdrojów ważne sprawy. W swoich notatkach z 25 października 1951 r. zapisał: „Byłem z wizytą u Matki Bożej „Parkowej” (...) „Ta” Matka Boża musi bardzo wiele o Was wiedzieć.”

Każdorazowy pobyt Księdza Prymasa w Krynicy – Zdroju był także czasem wytężonej pracy. Prowadził codzienne zapiski, pisał listy i homilie. Spotykał się również z różnymi osobami, m. in. z kierownictwem „Tygodnika Powszechnego”: J. Turowiczem, S. Stommą, A. Gołubiewem, J. Woźniakowskim, czy J. Zawieskim (reżyserem, katolickim działaczem społecznym i politykiem). Raz przyjechał nawet do Niego kardynał Karol Wojtyła, aby wspólnie omówić jakieś ważne kwestie. Na początku każdego pobytu Ksiądz Prymas odwiedzał na plebani miejscowego proboszcza (Ks. Antoniego Wojewodę), spotykał się też z innymi krynickimi duszpasterzami w Domu Św. Elżbiety. Składał





także krótkie wizyty Siostrami Służebniczkom w Ochronce przy ul. Dąbrowskiego.

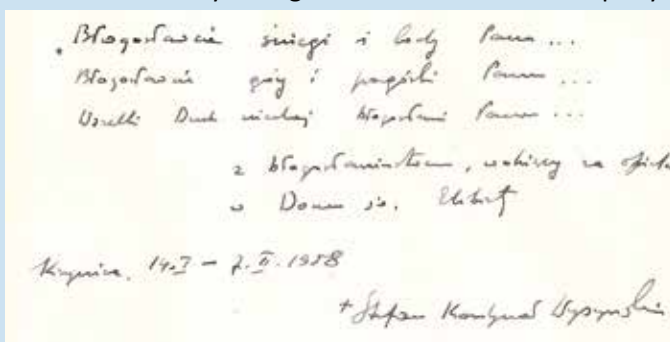
Kontakty z mieszkańcami uzdrowiska miały miejsce podczas spacerów po parku. Były to zazwyczaj krótkie rozmowy, szczególnie z dziećmi. Bliższe kontakty łączyły Go z rodziną rzeźbiarza Ignacego Proszowskiego. Regularnie bywał w gabinecie stomatologicznym dr



Heleny Schneider.

Od tych wydarzeń minęło kilkadziesiąt lat i wielu świadków tej historii już nie żyje, np. ks. dziekan Antoni Wojewoda, proboszcz Parafii Zdrojowej p. w. WNMP w latach 1953-1974 czy ks. Władysław Podraza, kolejny dziekan dekanatu krynickiego i proboszcz parafii MBNP w Krynicy Dolnej (1954 – 1995), a zarazem stały spowiednik Sióstr Elżbietanek. Inne osoby nie pamiętają tych pobytów, co jest zrozumiałe, ze względu na fakt, że Ksiądz Prymas nie uczestniczył tutaj w żadnych oficjalnych uroczystościach, nie odprawiał też Mszy świętych w kościele parafialnym. Czas zatępił pamięć, ale mimo to, poszukując materiałów i relacji ustnych, udało się dotrzeć do osób, które podzieliły się swoimi wspomnieniami. Były to: Barbara Cieniawa, Halina Miazga, Jolanta Kosińska, Stanisława Zorek, Jan Boligłowa, Tadeusz Z. Kucharski oraz ksiądz Roman Wójcik, wikariusz Parafii Zdrojowej w latach 1959- 1963.

Najwięcej materialnych pamiątek po Księdzu Prymasie posiada Ośrodek „Ostoja” (położony przy ul. Leśnej 18). Ksiądz Prymas jest wpisany w duchowość i historię „Ostoi”, ponieważ był jej właścicielem, ojcem duchowym i fundatorem przebudowy. Najlepiej udokumentowany fotograficznie został ostatni pobyt



Księdza Prymasa, w maju 1978 roku, związany z ukończeniem remontu i poświęceniem kaplicy.

Źródłem wiedzy o pobytach Księdza Prymasa w Krynicy - Zdroju są przede wszystkim „Kalendarze Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego z lat 1951 – 1978”, ale także publikacje książkowe i artykuły oraz zapiski w

kronikach Sióstr Służebniczek i Sióstr Elżbietanek. W przyszłości mogą pojawić się nowe informacje, chociażby z niepublikowanych dotąd źródeł, dotyczące życia Księdza Prymasa Wyszyńskiego. Nie przeprowadzono kwerend w archiwach państwowych i kościelnych, Instytucie Pamięci Narodowej czy archiwach innych instytucji dokumentujących działania służb bezpieczeństwa.

Nie udało się też dotrzeć do wszystkich osób, które spotykały Księdza Prymasa podczas Jego pobytów w Krynicy. Być może ktoś, po przeczytaniu tego artykułu przypomni sobie, że ma w swoim albumie jakieś zdjęcie, wspomnienie czy opowieść rodzinną. Bo przecież mieszkańcy naszego miasta mogą czuć się dumni, że uzdrowisko znalazło się na szlakach życia wybitnej



osoby, wielkiego Polaka - Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Agata Jarosz

Wykorzystano materiały przygotowane przez Monikę Stańczuk i Jolanę Dołbakowską z Ośrodka „Ostoja”

1. Dom św. Elżbiety od frontu i od strony parku, z widokiem na okna pokoi Ks. Prymasa Wyszyńskiego (naróżne, na I piętrze).
2. Z abp A. Baraniakiem i Siostrami Elżbietankami. Ze zb. biblioteki
3. Na spacerze w parku. Fot. z kroniki Sióstr Elżbietanek.
4. Wpis do Księgi Pamiątkowej z błogostawieństwem dla Domu Św. Elżbiety. Krynica 1958 r
5. Ks. Prymas Wyszyński celebrowa Mszę Św. Krynica 10 maja 1978 r., uroczyste poświęcenie kaplicy w „Ostoi”. Fot. Ze zb. Ośrodka „Ostoja”.
6. Ośrodek „Ostoja”. Fot. M. Stańczuk.

## Śladami pobytów kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krynicy-Zdroju

**Ks. Roman Wójcik** - wikariusz w Parafii Zdrojowej w latach 1959-1963, obecnie na emeryturze. „*Jak ks. Prymas przyjeżdżał do Krynicy, zawsze składał wizytę proboszczowi – ks. Antoniemu Wojewodzie na plebanii. Potem była rewizyta w Domu św. Elżbiety. Wiedzieliśmy już wcześniej o tym i też, jako wikariusze braliśmy udział w tych spotkaniach. Wspominam je bardzo miło. Ks. Prymas był bezpośredni i serdeczny. Zawsze opowiadał różne anegdoty z życia księży. Często spacerował po parku, codziennie chodził do figury Matki Bożej. Dzieci, które wtedy uczyłem religii opowiadały, że wiele razy spotykały w parku wysokiego księdza, który chętnie z nimi rozmawiał, pytał o szkołę. Ks. Prymas Msze św. odprawiał w kaplicy Sióstr Elżbietanek. W tym czasie opiekowałem się ministrantami i miałem za zadanie przydzielić ministrantów do służenia Prymasowi i abp. Baraniakowi, który też przyjeżdżał do domu św. Elżbiety. Służenie było dużo trudniejsze niż teraz, ponieważ Msza św. była odprawiana po łacinie. Jeden z chłopców – Michał Bugajski, który najlepiej służył, został potem księdzem.*”

**Andrzej Grabowski z Krynicy-Zdroju** - wnuk dr H. Ebersa, mieszka przy ul. Pułaskiego w Dworku). Wspomina, że został zaproszony przez p. Różę Siemieńską do „Ostoi” (maj 1978r.) na spotkanie z Prymasem S. Wyszyńskim, po ukończeniu remontu ośrodka. Jego rodzina utrzymywała kontakty z p. Różą, a p. Andrzej pomagał jej w remoncie budynku. W pamięci utkwiła mu też historia o tym, że jego ciotka Maria Głogowska, która także mieszkała w willi Dworek, bardzo dobrze знаła Prymasa i zaprosiła Go do Krynicy na wypoczynek i rekonwalescencję, zaraz po Jego przyjeździe z Komańczy. Niestety kardynał nie skorzystał z zaproszenia ze względu na inne obowiązki.



Kolacja po uroczystym poświęceniu kaplicy w „Ostoi”. Ks. Prymas Stefan Wyszyński z Andrzejem Grabowskim, jego żoną Jadwigą i synem Jackiem. Krynica 10 maja 1978 r. Fot. Ze zb. „Ostoi”

**Zbigniew Kucharski.** Widywał Prymasa jak chodził do parku przez mostek, przy ul. Leśnej. Zawsze przyjeżdżał do Krynicy w towarzystwie innych księży (ks. Kulczycki, ks. Nęcka, ks. Rokity), a najczęściej ze swoim sekretarzem, biskupem Antonim Baraniakiem. „*Przyjazdy Prymasa do Krynicy były bardzo uroczyste. Pamiętam, że przyjeżdżał z Warszawy czarną limuzyną, siostry witały go przed budynkiem, a mieszkańcy*



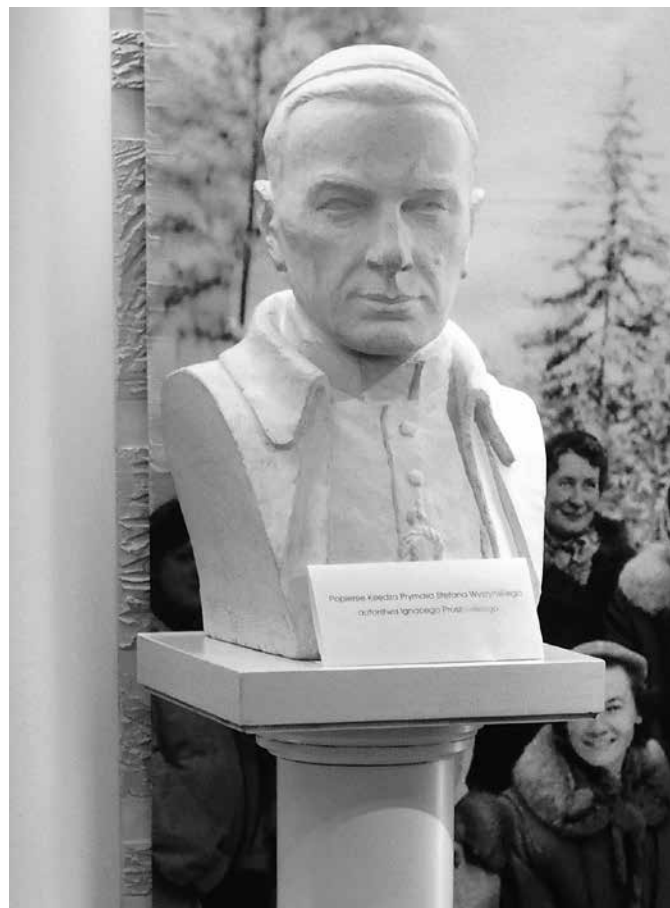
Kardynał Stefan Wyszyński, Jego ojciec Stanisław Wyszyński, ks. A. Baraniak i Tadeusz Kucharski na tarasie domu Św. Elżbiety w Krynicy. Początek lat 50.

*okolicznych domów oglądali to ze swoich okien. Często razem z Nim przyjeżdżała z Warszawy s. Mieczysława, która była sekretarką Prymasa, ale także pielęgniarką. Opowiadała mojej mamie o tym, że była przy Prymasie przez cały czas podczas Jego choroby, pielęgnowała Go. Jakiś czas potem s. Mieczysława została skierowana do Krynicy, gdzie została przełożoną w Domu Św. Elżbiety. Ale było to już po śmierci s. Filomeny (poprzedniej przełożonej).”*

**Barbara Cieniawa** - córka Heleny Schneider. „*Mama była wtedy [lata 50.] jedynym stomatologiem w mieście. Leczyła także siostry Elżbietanki, z którymi rodzice byli zaprzyjaźnieni. W ten sposób poznała ks. Prymasa, który przez wiele lat, podczas pobytów w Krynicy odwiedzał jej gabinet. Pamiętam ks. Prymasa, był wysokim,*

przystojnym panem, miał w sobie wielkie dostojęstwo. Widać było, że jest to człowiek głęboko myślący, nietuzinkowy. Wiem, że jak wrócił z Komańczy był bardzo wycieńczony i wychudzony i taki jak gdyby zamknięty w sobie. Zdawał sobie sprawę z sytuacji ogólnej w Polsce i wiedział, że władza ludowa nie może Go całkowicie zniszczyć, ale będą mu na każdym kroku utrudniać życie. Dlatego przyjeżdżał w gronie księży, którzy Go w jakiś sposób chronili, a zwłaszcza abp A. Baraniak. Zawsze mieszkał u Sióstr Elżbietanek. Siostry bardzo dbały o to, żeby Go odpowiednio odżywić. Pobyty w Krynicy były traktowane jako wypoczynek i podratowanie zdrowia. To samo dotyczyło wizyt w gabinecie stomatologicznym mojej mamy. Mama cieszyła się dużym zaufaniem ks Prymasa, odnosił się z wielką sympatią do rodziców. Mam w zbiorach rodzinnych obrazek z Matką Boską Częstochowską i książkę z dedykacją oraz błogostawieństwem ks Prymasa Wyszyńskiego z 1959 r. „

**Halina Miazga.** Córka Kazimierzy Proszowskiej – malarki i Ignacego Proszowskiego - znanego rzeźbiarza. Wiele jego prac (m. in. ołtarze, figury, popiersia) znajduje się w kościołach w całej Polsce. Rodzina przyjechała do Krynicy w 1947 r. na zaproszenie księdza Antoniego Wojewody, z którym znała się od wielu lat. Ignacy Proszowski wyrzeźbił m. in. figurę Chrystusa leżącego w grobie



Popiersie ks. Prymasa Wyszyńskiego wykonane przez rzeźbiarza Ignacego Proszowskiego, które jego córka pani Halina Miazga wypożyczyła na wernisaż wystawy.

do Kościoła Zdrojowego, w latach 1950-1955 uczył rysunku i rzeźby w drewnie w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Krynicy. „Pamiętam, że ks. Prymas Wyszyński odwiedzał rodziców u nas w domu wiele razy [w willi „Nemo”, którą państwo Proszowscy kupili od rodziny poety lwowskiego Henryka Zbierzchowskiego]. Zawsze przychodził z abp. A. Baraniakiem. Kiedy było ciepło, to lubili siedzieć w naszym ogrodzie, na górze, za domem pod jabłonką, która stoi tam do dziś. Myślę, że poznali się dzięki ks. A. Wojewodzie, w czasie kiedy mieszkaliśmy w „Jance”, niedaleko domu Św. Elżbiety. Potem mój ojciec pojechał na kilka miesięcy do Warszawy, gdzie rzeźbił ołtarz z drewna do kaplicy kardynała Wyszyńskiego. Wśród pamiątek rodzinnych szczególnie piękne jest popiersie Prymasa, a także płaskorzeźba przedstawiająca głowy Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, wykonane przez mojego ojca.”

**Jolanta Kosińska.** Wspomina, że kiedy należała do scholki dziewcząt w Parafii Zdrojowej, dostała informację, że dziewczęta mają śpiewać w kaplicy sióstr Elżbietanek, podczas Mszy Św., którą będzie odprawiał Prymas Wyszyński. Musiały to zachować w ścisłej tajemnicy, ponieważ był to czas zaraz po aresztowaniu i powrocie Prymasa z Komańczy. Odnalazła też wśród swoich pamiątek rodzinnych modlitewnik dla młodzieży z dedykacją Prymasa.

**Jan Boligłowa** Kiedy byłem ministrantem w Kościele Zdrojowym p. w. WNMP [lata 60.], przełożona Sióstr Elżbietanek zaproponowała, żebyśmy razem z moimi kuzynami codziennie przychodzili do kaplicy służyć księżom, którzy w tym czasie przebywali tam na wczasach. Okazało się, że wypoczywają tam nie tylko zwykli księża z całej Polski, ale również księża biskupi. Któregoś dnia, podczas Mszy św. ujrzałem na chórze ks. Prymasa Wyszyńskiego, który klęcząc, modlił się. Nikt z nas wcześniej nie wiedział, że w budynku przebywa Prymas Polski ks. Stefan Wyszyński. Potem dowiedziałem się, że mieszkał w jednym z pokoi na II piętrze, od strony Parku Zdrojowego. Jego pobyt był otoczony wielką tajemnicą. Codzienną Mszę św. odprawiał zawsze wcześniej rano, kiedy jeszcze nikogo nie było w kaplicy. Dużo czasu spędzał na modlitwie, sam, zamknięty na chórze nad kaplicą. Przesiadywał tam godzinami, będąc niewidocznym dla osób, które brały udział w kolejnych Ofiarach. Raz, zupełnie niespodziewanie służyłem do Mszy św. ks. Prymasowi. Byłem tak stremowany, że z wrażenia ręce mi się trzęsły. Potem, już w zakrystii, skinieniem głowy i uśmiechem podziękował mi za pomoc w koncelebrze.”



# Nasza droga na Północ – Norwegia

W dniach 8–14 marca 2016 r. miała miejsce pierwsza wizyta partnerska projektu „No Frontiers in Education”. Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II z Krynicy-Zdrój wraz z opiekunami gościli w nowoczesnej szkole średniej Narvik VideregåendeSkole, położonej 240 km za kołem polarnym na Morzu Norweskim. W projekcie Erasmus+ uczestniczą również dwie inne szkoły: Liceul Teoretic Solomon Halita, Sîngeorz-Bâi z Rumunii oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Jana Długosza w Nowym Sączu.

Celem projektu jest zapoznanie się z historią rozwoju demokracji w Norwegii, Polsce i Rumunii, rozwijanie kompetencji przedsiębiorczości, umiejętności pracy w zespole wielonarodowym i wielokulturowym oraz rozbudzenie w uczniach kreatywności i umiejętności samodzielnego podejmowania wyzwań stawianych przez współczesny rynek pracy.

Pierwszego dnia wizyty uczestnicy spotkania zapoznali się z systemem kształcenia i nowoczesną infrastrukturą szkoły goszczącej. Uczniowie przygotowali liczne prezentacje dotyczące regionów i szkół, z których pochodzą. W dniu poświęconym przedsiębiorczości, odwiedzili Uniwersytet Nowoczesnych Technologii w Narwiku i wysłuchali wykładu na temat podstawowych zasad zakładania firm w Norwegii. Następnie odbyły się warsztaty przedsiębiorczości. Zadaniem międzynarodowych zespołów było wymyślenie produktu, który chcieliby wprowadzić na rynek. Zwieńczeniem tego dnia było spotkanie z przedstawicielką nowoczesnego przedsiębiorstwa EYELIFE, którego technologia oparta jest na innowacyjnych badaniach laserowych, mogących zrewolucjonizować świat medyczny z zakresu pierwszej pomocy. Kolejny dzień przeznaczono na zapoznanie się z historią demokracji w Norwegii. Oprócz prezentacji, odbyły się warsztaty z odgrywaniem ról. Młodzież została podzielona na cztery podgrupy symbolizujące społeczeństwo: rząd, obywateli, media oraz organizacje pozarządowe. W drodze negocjacji należało wspólnie wypracować postanowienia, które zadowolilyby wszystkich. W interesujący sposób zaprezentowano nam Narvik. Nowoczesna aplikacja na telefon „Action Bound” pomogła uczniom zapoznać się z głównymi punktami w mieście i poznać elementy kultury Wikingów. Kolejny dzień przeznaczono na zwiedzanie muzeum poświęconego bitwie o Narvik z czasów drugiej wojny światowej i muzeum regionalnego. Wzruszającym elementem wizyty było złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przy pomniku żołnierzy poległych w bitwie o Narvik w 1940 roku.

Spotkanie w Norwegii było sprawdzianem umiejętności praktycznego porozumiewania się w języku angielskim. Uczniowie wykazali się wysokimi kompetencjami językowymi. Przygotowanie i realizacja zadań wymagała od nich twórczej postawy, umiejętności weryfikowania wiadomości, poszukiwania treści w różnych formach pracy w małych i większych zespołach. Zaszczepienie wśród młodzieży bakcyli przedsiębiorczości i kreatywności pozwoli jej w przyszłości stać się bardziej otwartym i mobilnym pokoleniem. Współpraca z rówieśnikami z innych krajów to okazja do tego, by nauczyć się szacunku do innych, ale też być dumnym z osiągnięć kraju, z którego się pochodzi.

Celina Bigos



# Konfederacka majówka

W sobotę, 30 kwietnia, w Tyliczu i Muszynie odbyła się konfederacka majówka, na którą mieszkańców i gości zaprosili: Burmistrz Krynicy Zdroju, Centrum Kultury w Krynicy Zdroju, Stowarzyszenie Odkryj Tylicz i Sołectwo Muszynka. Na początku, w Domu Kultury w Tyliczu, zebrani obejrzeli multimedialną prezentację pt. „Ślady Konfederacji Barskiej w okolicach Krynicy Zdrój”



przygotowaną przez Jana Boligłową i Janusza Kieblesza oraz wysłuchali referatu Sławomira Błażewicza „Pamiętki po Konfederacji Barskiej w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie”.

Druga część majówki zaplanowana została w plenerze. Uczestnicy przeszli z Muszynki do leśnego zakątka, w którym znajdował się obóz konfederatów barskich. Na miejscu odprawiona została okolicznościowa Msza Święta połączona z majówką, a następnie młodzież ze szkół, którym patronuje Kazimierz Pułaski, zaprezentowała krótki program patriotyczny. Na terenie obozu konfederatów wygłoszona też została prelekcja na temat historii tego miejsca. Ostatnim punktem całodziennego imprezy było ognisko połączone z programem artystycznym.

Fot. A., J. Kieblesz

# Uczyli angielskiego

Na początku lipca br. 53 uczniów z 5 i 6 klas szkół podstawowych i gimnazjów z terenu naszej gminy uczestniczyło w obozie językowym Summer English Camp. Wakacje z angielskim zorganizowali: Fundacja Kościuszkowska z siedzibą w Nowym Jorku oraz Urząd Gminy w Krynicy-Zdroju w ramach programu Teaching English in Poland. Warsztaty z języka angielskiego prowadzone były przez amerykańskich nauczycieli i stażystów. W ramach zajęć uczniowie zgłębiali tradycje i zwyczaje rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej, poznawali geografii Stanów Zjednoczonych i przyglądali się niektórym miastom tworzyli swoją własną gazetę, przeprowadzali wywiady w języku angielskim, poznawali ulubione gatunki muzyczne Amerykanów, tańczyli znane na całym świecie tańce, a także w ramach zajęć popołudniowych mieli okazję zagrać w sporty, które nie są zbyt dobrze znane w Polsce, np. kickball czy baseball. Warsztaty realizowane były w Publicznym Gimnazjum w Krynicy-Zdroju w terminie 4-15 lipca. Gmina dofinansowała koszt nauki dla 53. uczniów oraz pokryła koszt zakwaterowania amerykańskich nauczycieli. Fundacja Kościuszkowska pokryła koszty przylotu 9 nauczycieli.

Więcej informacji: [www.krynica-zdroj.pl](http://www.krynica-zdroj.pl) tel. 18 4725504, 18 4725514

## Nowy projekt Coca-coli Hellenic i biblioteki na Czarnym Potoku

W Filii Biblioteki Publicznej na Czarnym Potoku trwa trzecia edycja projektu „Wolontariat to mnie rusza”. Biblioteka po już raz kolejny realizuje

spędzenia bezpiecznych wakacji i zachowania zasad bezpieczeństwa w życiu codziennym.

Do tej pory bibliotekę odwiedzili: Jakub Cieciora, aspirant Straży Pożarnej, który opowiedział jak należy się zachować podczas różnego rodzaju zagrożeń takich jak np. pożar lub atak groźnego psa; Jakub Jarosz – ratownik WOPR, który przedstawił dzieciom normy bezpieczeństwa jakie należy przestrzegać nad wodą, na co zwrócić szczególnie uwagę oraz co należy robić, aby spędzić miło i bezpiecznie czas nad morzem, rzeką lub jeziorem. Kolejnym gościem był Mariusz



program finansowany i wspomagany przez firmę Coca-Cola Hellenic z Tylicza.

Tym razem w ramach projektu jest odbywa

Liana, ratownik Krynickiej Grupy GOPR, wraz ze swoim psem ratownikiem Ateną. Pan Mariusz opowiedział wiele ciekawych i pożytecznych



się akcja pt. „Nie boję się ratować. Wiem, jak pomóc. Jestem bezpieczny”. Jest to cykl spotkań dla dzieci, które odbywają w okresie wakacyjnym w Filii na Czarnym Potoku. Najmłodszy uczestnicy „Lata w Bibliotece” biorą udział w szkoleniach, które przeprowadzają zaproszeni goście: strażak, policjant oraz ratownicy: GOPR, WOPR i medyczny. Zajęcia mają na celu przygotować dzieci do



wiadomości na temat tego, jak postępować z czworonogiem, jak należy się nim opiekować i co zrobić, żeby pies - przyjaciel człowieka nie zrobił nam krzywdy. Na kolejne spotkania zaproszono policjanta i ratownika medycznego. Projekt zakończy się Rodzinnym Turniejem Bezpieczeństwa, sprawdzający pozyskaną wiedzę.

J. Półtorak



Joanna Zarzycka- Stuchly

## Historia moich dziadków – dr Emanuela Zarzyckiego i Marii z Dauterów Zarzyckiej oraz pensjonatu „Soplicowo” w Krynicy. Cz. II

W 1951 roku wkroczył Zarząd Przymusowy. Pamiętam (miałam 18 lat), że przyszło dwóch panów w czarnych garniturach z teczkami. Był upalny sierpniowy dzień, czekaliśmy na obiad i wspańnięte lody. Poprosili o rozmowę z panią doktor (babcią). Po jakiejś pół godzinie babcia wyszła blada, potykając się na nogach i powiedziała do mnie „straciliśmy wszystko”. Zaprowadziłam ją do pokoju, podałam wodę do picia i pobiegłam do telefonu zawiadomić stryja. Była to wiadomość o zabranii jej Pensjonatu, (potocznie nazwano to później „wywłaszczeniem”). Nie miała więcej możliwości dalszego prowadzenia pensjonatu, ani otrzymywania



pieniędzy za wykonaną pracę. Ustanawiając Tymczasowy Zarząd Przymusowy pozbawioną ją własności pensjonatu. Miała 64 lata i świadomość przegranej. Nie mogła się otrząsnąć z tej przegranej. Cała „harówka”, wstawanie o 5 rano przez lata, wszystko poszło na nic. Wszystko zabrane. Nie miała też żadnych pieniędzy na życie. Stryj wystąpił o emeryturę po mężu doktorze. Dostała małą emeryturę. Pozwolono jej zostać w oddzielnym, trzypokojowym mieszkaniu moim i mojej matki. Myślę, że wiele też zależało od „ludzi” miejscowych, którzy dokonywali tego „wywłaszczenia”, a także od płynności „przepisów”. Pensjonat przejęto w pełnym ruchu z gośćmi, musiano powiadomić pokojówki,



kucharki, dzierżawcę, że mają innych pracodawców i przekonać by dalej pracowali. Co się też stało. Goście hotelowi nawet nie wiedzieli, co się stało. Z tego co pamiętam, to tego samego dnia, o tej samej porze zabrano wszystkie pensjonaty i wille w Krynicy pod Zarząd Przymusowy. Chodziło o to, aby niektórzy ludzie nie mogli niczego zabrać, ukryć. Zrobiono też krzywdę



wielu niezamożnym ludziom. Np. fryzjerka mojej babci wraz z mężem taksówkarzem od lat 30. składali każdy grosz i mieli prawie sptaconą willę 14. lub 16. pokojową. Stracili więc dorobek swojego życia. Po pierwszym szoku zaczęło się normalizować. Bardzo duży ogród z kortem tenisowym nie został zabrany pod Zarząd Przymusowy. Babcia podzieliła ogród na 4 części i sprzedawała je po kolei. Dzisiaj stoją tam 4 bliźniacze domy. Za działki wzięta nieduże pieniądze, bo kupujący ryzykowali, że mogą im zostać odebrane. Jednak Państwo nie dokonało przeniesienia własności w księgach wieczystych na państwowe (po wywłaszczeniu) nie wiem jak długo i czy w ogóle. Babcia zmarła w 1963 roku. Do końca nie pogodziła się ze stratą, mimo że stale upewnialiśmy ją, „że damy sobie radę”. Budynek drewniany, początkowo zabrany, potem został sprzedany wczasom państwowym [Funduszowi Wczasów Pracowniczych] w 1968 r., gdyż nie nadawał się na pensjonat (nie było umywalk w pokojach). Przedtem pokojowe roznosiły do pokoi wodę w dzbankach i wylewały wiadra z użytą wodą. Budynek główny, który zabrał Zarząd Przymusowy, zwrócono rodzinie w 1990 r., był bardzo zniszczony. Za małe pieniądze rodzina go sprzedała Wczasom [FWP].

Ja swoją część oddałam rodzinie w Polsce.

Krynica pozostanie w mojej pamięci jako gniazdo rodzinne. Mimo, że mieszkałam w Krakowie, przyjeżdżałam na wakacje do Krynicy. Zapach lasów sosnowych poszedł za mną w świat. Nie spotkałam takiego zapachu nigdzie na świecie. Myślę że duża wilgotność powietrza, kilometry



lasów sosnowych czyni go tak specjalnym miejscem. Siostra stryjeczna Urszula należała do harcerstwa. Razem z nią chodziłam na ogniska harcerskie. Pamiętam cudowny zapach palonego sosnowego drzewa, harcerskie piosenki, haftowanie sprawności harcerskich dla kolegów harcerzy (w okrągłych kolkach naszywanych na rękaw) czy chodzenie po wszystkich okolicznych górach, raz nawet przez Pustą Wielką do Żegiestowa.

Pozostało mi wiele zdjęć rodzinnych z Krynicy, na których są moi dziadkowie, rodzice i ja w dzieciństwie. Na fotografiach zrobionych w latach 1926-30 widzimy mojego ojca i stryja Witolda na nartach. Witold uprawiał nawet skoki (w Krynicy). Mój ojciec miał motocykl z przyczepą, a potem nawet auto „Tatra”. Woził całą rodzinę w okolice Krynicy. Te zdjęcia pokazują też życie towarzyskie w Krynicy w latach 1928 – 1932. Widać Deptak, wesole spotkania. Na niektórych jestem z siostrą stryjeczną Urszulą w wieku 5-6 lat. Parę zdjęć z Krynicy i okolic zostało zrobionych w czasach, gdy mój ojciec jeszcze żył i wszystkich zabierał na wycieczki.

Zmarł, mając 32 lata z powodu niewydolności krążenia (zapalenie wsierdza) w 1934 roku.

#### **Dzieci Marii i Emanuela Zarzyckich:**

**Jan Marcin Zarzycki 1902-1934 architekt (mój ojciec):**



córka Joanna po mężu Stuchly, lekarz (2 stopnie specjalizacji, doktorat, wnuk Michał Stuchly (instruktor narciarski dla dzieci, dorosłych i niepełnosprawnych). Wszyscy mieszkają w Kanadzie od 1971 (Janusz) Joanna i Mike od 1974.

**Bogdan Zarzycki 1905-1950** lekarz, pracował we Lwowie, N. Sączu. Córka Urszula (1932-2012) lekarz, wychodziła kilka razy za mąż (Babińska, Ołomuicka, Morawska, Babińska). Wnuk Marek Babiński, inżynier mieszka w USA (Colorado). Ma syna.

**Witold Zarzycki 1907-1980** prawnik, córka Magda Zarzycka po mężu Heska, bibliotekarka, wnuki: Agata, Maciek, prawnuk Filip mieszka w Katowicach.

**Zofia Zarzycka 1919-2004.** Po pierwszym mężu Skarbińska (zginął w 1941), po drugim mężu Sinko (profesor filologii), oboje pracowali w P.A.N.

Cała żyjąca rodzinę w 1982 r. gościłam w Calgary

#### **ZDJĘCIA:**

1. Willa Karpacka na starej pocztówce.
2. NN, Witold Zarzycki, Olga Zarzycka i jej mąż Bogdan Zarzycki, powyżej Jan Zarzycki i Zosia Zarzycka
3. Dzieci Marii i Emanuela Zarzyckiego: Jan, Bogdan, Witold i Zosia.
4. Skiling w Krynicy lata 1928-1930.
5. Na spacerze z matka i Urszulą.
6. Autorka wspomnień przy grobowcu rodzinnym na starym cmentarzu w Krynicy-Zdroju.

## Krystyna Pawłowska

### FERDYNAND PAWŁOWSKI - CZAS WSPOMNIENIĆ cz. IV

Kolejny fragment biografii Ferdynanda Pawłowskiego to okres, gdy po odejściu na emeryturę, wrócił do wspomnień o legionowej przeszłości, aby spisać je dla potomnych.



Ludzie, dla których praca nie była jedynie uciążliwym obowiązkiem, ale ważnym składnikiem życia wiedzą, że moment przejścia na emeryturę nie należy do łatwych. Tylko ci, którzy nie poddają się zwątpieniu i próbują po nowemu ułożyć sobie

życie, mają szansę wygrać z zagubieniem i depresją. Mój ojciec wygrał, mimo że oprócz wieku musiał się zmierzyć z narastającą, a w końcu zupełną głuchotą. Przeszedł na emeryturę w wieku 70 lat i wówczas postanowił pisać. Dzięki temu następne 20 lat spędził nie tracąc poczucia sensu życia.

W czasach gdy byłem dzieckiem, czyli w okresie szalejącego stalinizmu, a potem rządów Gomułki o Legionach Piłsudskiego i udziale ojca w odzyskaniu przez Polskę niepodległości w domu się nie mówiło, żeby dzieci nie wspominały o tym w szkole. Przeszłość legionowa była wówczas najpierw niebezpiecznym, a potem już tylko bardzo źle widzianym fragmentem życiorysu. Swoistą pamiątką po tych niebezpiecznych czasach był album fotograficzny, w którym większa część zdjęć była wyrwana, aby nie mogły być dowodem w ewentualnym procesie przeciw ojcu.

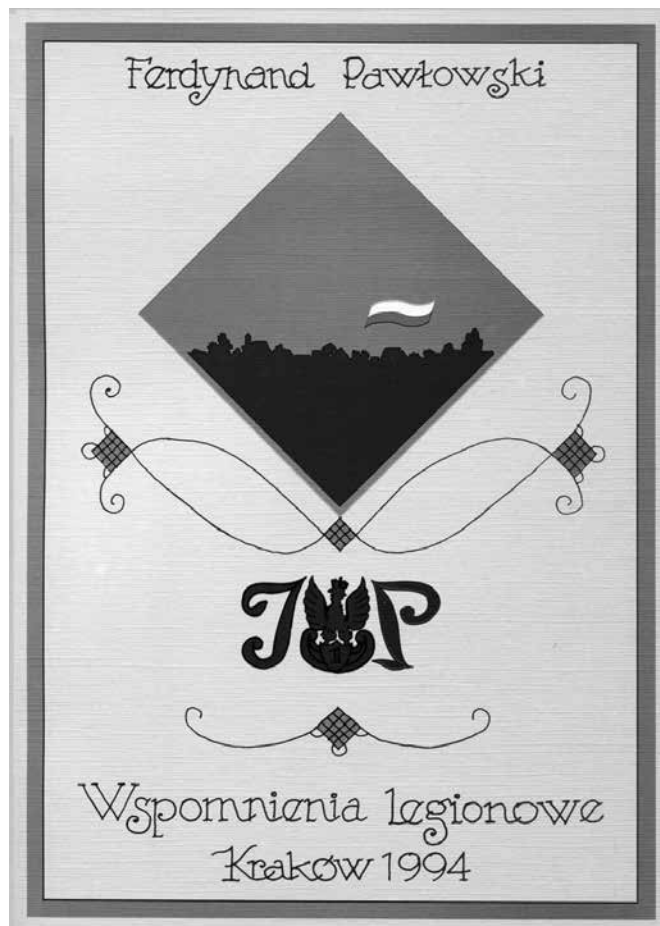
Jak miałam się dowiedzieć znacznie później, Marszałek Józef Piłsudski w oczach ojca był zawsze wielkim wodzem, skutecznym politykiem i godnym podziwu człowiekiem. Kult ten wywodził się przede wszystkim z szacunku, jakim darzyli go jego żołnierze. W okresie międzywojennym, kiedy tato był przede wszystkim lekarzem, nie miał szczególnie mocnego związku z polityką, choć pozostawał zwolennikiem Piłsudskiego. Zajęty bez reszty pracą zawodową, ojciec niewiele opowiadał o czasach legionowych. Miał natomiast pewne obyczaje. Chyba najzabawniejszy z nich znam tylko z opowiadań mamy, bo dotyczył czasów, kiedy byłam niemowlęciem. Mama wspominała, że gdy prosiła go o pomoc w usypianiu dziecka, chętnie brał nas na ręce i zaczynał energicznie maszerować podśpiewując sobie piosenkę marszową. Pamiętam melodię tej „kotysanki”, ale nigdy nie znałam jej słów. Natomiast z ust ojca, który był dobrym śpiewakiem, nie usłyszałam nigdy pieśni „Legiony to”. Gdy pytałam go, co śpiewali, odpowiadał piosenką „Raduje się serce, raduje się dusza, gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza”. Chętnie śpiewał też melodię „Ty

pójdiesz górą” albo „Głęboka studzienka”, ale nie wiem, czy znał je z czasów legionowych, czy z innych.

Kolejnym zabawnym zwyczajem było nazywanie miejsca, w którym się mieszkało kwaterą. Czy to mówiło się o naszym mieszkaniu, czy np. o pokoju w sanatorium, dla ojca była to kwatera. Lubił jak była schludna i funkcjonalna, ale nie nazbyt elegancka. Mawiał: „co to za kwatera, nawet splunąć się nie da”. Najwyraźniej utrwaliły mu się zwyczaje legionowe, a nie elegancki styl elity z czasów krynickich.

Z obyczajów językowych zapamiętałam też to, że o Rosjanach mawiał zawsze Moskale, co łączyło się dla mnie z klimatem powstańczego romantyzmu.

Pomysł spisania wspomnień legionowych Ferdynand Pawłowski powziął zapewne wcześniej, ale zaczął go realizować intensywnie w roku 1964, kiedy to poszedł na emeryturę. Było to jednocześnie 50 lat od daty wymarszu I Kadrowej na wojnę. Z tej okazji rodzice zorganizowali w domu wielkie przyjęcie, dla wszystkich towarzyszy broni Ojca, których udało się zaprosić. Nie byłam świadkiem tego wydarzenia, bo rodzice wystali



F. Pawłowski napisał kilka opracowań na różne tematy związane z legionami oraz kilka wersji swych wspomnień. Jedynie podstawowa wersja, ta o najbardziej osobistym charakterze, zostały wydana drukiem, F. Pawłowski, *Wspomnienia legionowe*, Kraków 1978



nas - dzieci „na przechowanie” do krewnych, ale znam relację naszej gospodyni Leosi. Na tę okazję otwarto na całą szerokość drzwi między dwoma największymi pokojami pożyczono dodatkowe stoły i krzesła, użyto wielkich rodzinnych obrusów, serwisów i sreber mamy. Przyjęcie wspaniale się udało. Z obecnych mogę zidentyfikować tylko prof. dr Stanisława Hillera, kolegę ojca zarówno z legionów, jak i ze studiów. Prawdopodobnie był także Kazimierz Erdman połączony z tatą podobną relacją, ale tego nie jestem pewna. Wówczas żyło jeszcze sporo legionistów. Ojciec namawiał ich do pisania wspomnień czy choćby notatek dla niego, weryfikował własne wspomnienia.

Historyk amator, jakim stał się wówczas Ferdynand Pawłowski, mógł jedynie zwrócić się z prośbą o pomoc do osób zaufanych. Trzeba pamiętać, że był to okres panowania towarzysza Wiesława, czyli Władysława Gomułki. Mniej represyjny niż czasy stalinowskie, ale nadal Piłsudski i jego Legiony były tematem zakazanym. Nie było publikacji, oficjalnie nie prowadzono na ten temat prac naukowych, a jeśli tak, to tylko takie, których wydźwięk był krytyczny. Bycie kombatantem z racji legionowej przeszłości nie przynosiło żadnych oficjalnych beneficjów ani szczytów. Niestety, ojciec nie doczekał radykalnej zmiany w tym zakresie związanej z przełomem 1989 r.

W celu pogłębienia badań ojciec nawiązał kontakt z biblioteką Polskiej Akademii Nauk, miał tam, bowiem znajomych – panią Helenę Lipską i pana Jana Staszela, którzy umożliwili mu bezpieczne myszkowanie w zasobach biblioteki i wspomagali radą fachowych badaczy historii. Uprawiał intensywną korespondencję z towarzyszami broni. Zapraszał ich do siebie - byłem

świadkiem kolejnych takich spotkań. Na ogół nasi goście mimo wieku zachowywali styl żołnierski, do taty mówili Kamera (legionowy pseudonim), zaś do brata Młody Kamera. Paniom całowali rączki i przynosili kwiatki. Kiedyś wnosząc tacę z herbatą, zastałam ich w stanie niezdrowego (z racji wieku) podniecenia. Okazało się, że wspominając wrócili do dawnego sporu między piechotą a kawalerią. Miało być tak, że piechurzy zaczajeni w ziemniakach ucierpieli z powodu niefortunnej szarży kawalerii. Oto właśnie przedstawiciele tych dwóch formacji, spierali się po 50 latach, czyja to była wina.

Starsi panowie mieli poza tym kilka dat i dwa punkty zbrojne, gdzie gromadzili się kilka razy w roku. Pierwszego listopada o godzinie 12<sup>00</sup> stawiali się przy kwaterze legionistów na Cmentarzu Rakowickim, a 11 listopada (rocznica odzyskania niepodległości), 6 sierpnia (rocznica wymarszu Kadrówki) i 12 maja (imieniny Marszałka) uczestniczyli w Mszach św. na Wawelu. W latach 80-tych pozwolono także organizować uroczystości na Sikorniku - przy Kopcu Piłsudskiego.

Na cmentarzu panowie razem modlili się, świecili znicze, rozmawiali. Kwatera legionów była wówczas w opłakanym stanie. Mur cmentarny, wzdłuż którego była położona, był brudny, odrapany i miejscami groził zawaleniem. Nagrobki zarośnięte zielskiem i rozdeptane, krzyże powalone i połamane. W centrum niegdyś był pomnik, który został celowo zniszczony dla zatarcia pamięci o Legionach.

Podczas tych i innych spotkań odżyła więź, która kiedyś miała oficjalną postać Związku Legionistów Polskich. W okresie PRL-u związek został zdelegalizowany, ale jakoś przetrwał lub raczej odrodził się w formie kon-



Uroczystości legionowe na Wawelu 6.08. 1972 r. w rocznicę wymarszu Kadrówki



Uroczystości legionowe na Wawelu 12.05. 1976 r. w dniu imienin Marszałka

spiracyjnej. Ojciec oczywiście był jego członkiem. Kombatanci czynili staranie o przetrwanie materialnych znaków pamięci i w tych ramach doprowadzili do powstania skromnego pomniczka na kwaterze legionowej. Jego twórcą był prof. arch. Wiktor Zin, którego teść Stanisław Zastawniak był towarzyszem broni mojego ojca. Wstąpił do Legionów, jako bardzo młody chłopak – młodszy niż jego koledzy i był potem jednym z najdłużej żyjących legionistów. Pamiętam wzruszający, ale i w pewnym sensie oburzający obrazek, który zobaczyłam wchodząc kiedyś na kwaterę legionową Cmentarza Rakowickiego. Z daleka dostrzegłam kogoś koszącego kosą zielsko porastające groby. Pomyślałam, że wreszcie ktoś z zarządu cmentarza kazał zaprowadzić tu porządek. Nic podobnego – koszącym okazał się Pan Stanisław Zastawniak, wówczas w bardzo podeszłym wieku.

Spotkania na Wawelu były organizowane pod sekretnym patronatem kurii. Jednym z patronów le-

gionistów był biskup, a potem kardynał Karol Wojtyła. Kilkakrotnie zapraszał starszych panów na spotkania opłatkowe do Pałacu Biskupiego. Ze spotkań na Wawelu pozostało kilka zdjęć z różnych lat. Wyraźnie widać, że z roku na rok panów było coraz mniej. Taka jest przecież kolej rzeczy.

Cały ten okres ojciec intensywnie studiował i pisał. Bardzo pomagała mu Mama. Przede wszystkim przepisywała teksty na maszynie i to z licznymi kopiami. Potem pomagała w korekcie, porządkowaniu, oprawianiu. Zamiarem ojca było przekazanie swoich prac, które wówczas nie mogły być wydrukowane, gdzie tylko mógł. Wręczył je przede wszystkim rodzinie i, o ile wiem, także Bibliotece PAN-u. Nie było wówczas komputerów, więc wyprodukowanie takiego „nakładu” było nie lada sztuką. Pisał też o swoich rodzinnych stronach, o czasach krynickich, o osobach, które darzył szczególnym szacunkiem.

**Ciąg dalszy w następnym numerze**

## Z wizytą w Dolinie Karpia

11 marca br. krynicka Rada Konsultacyjna złożona z przedstawicieli samorządu i przedstawicieli organizacji pozarządowych, rad sołeckich, mieszkańców miejscowości odbyła wizytę studyjną w Dolinie Karpia (Ziemia Oświęcimsko-Zatorska). Celem wizyty było poszerzenie wiedzy i wymiana doświadczeń w zakresie tworzenia ekomuzeum, czyli muzeum rozproszonego, którego powstanie planowane jest na terenie Gminy Krynicy-Zdroju. Ekomuzeum to sieć atrakcji w terenie prezentujących „żywe” dziedzictwo przyrodnicze, historyczne i kulturowe. Powstanie ekomuzeum pozwoli turystom na niezwykłą podróż po wyjątkowych miejscach krynickiej gminy, umożliwi poznanie niezwykłej przyrody i ludzi z pasją, którzy prezentują lokalną kulturę, sztukę, żywe tradycje.

Podczas wizyty krynicka Rada Konsultacyjna spotkała się z przedstawicielami Stowarzyszenia Dolina Karpia.

Zapoznano się z procesem tworzenia Ekomuzeum Doliny Karpia jako metody zachowania i prezentacji dziedzictwa kulturowego, przyrodniczego i turystycznego. Gospodarze spotkania przedstawili dobre praktyki w aktywizacji mieszkańców na terenie Doliny Karpia oraz działań promocyjnych poza terenem Doliny. Dodatkowo grupa wizytująca odwiedziła miejscowość Woźniki, gdzie zapoznała się z rezultatami aktywizacji mieszkańców oraz Galerię Sztuki Bałysówka w Tomicach, w której odbyła się prezentacja tradycyjnych wyrobów rękodzielniczych i pokaz garncarstwa.

Wizyta była możliwa dzięki udziałowi Gminy w projekcie Karpacki Uniwersytet Partycypacji, realizowanemu przez Stowarzyszenie Ekopsychologia w ramach programu Obywatele dla Demokracji finansowanemu z funduszy EOG.

## WYDARZENIA, INFORMACJE, NAGRODY

**10 kwietnia** odbył się finał Międzywojewódzkich Mistrzostw Polski Młodzików w hokeju na lodzie. Złoty krążek wywalczyli hokeiści z UKS Zagłębie Sosnowiec, którzy po emocjonującym finale pokonali w rzutach karnych Cracovię/ KTH KM Krynica 5:4. W meczu o 3 miejsce gospodarz turnieju - JKH GKS Jastrzębie pokonał Sokół Toruń 9:0. Najbardziej wartościowym zawodnikiem turnieju został zawodnik połączonych drużyn Cracovii i Krynicy - Damian Tyczyński, który otrzymał również tytuł najlepszego strzelca mistrzostw. Puchar dla najlepszego napastnika zawodów powędrował do Jana Sołtysa z JKH GKS Jastrzębie. Najlepszego bramkarza i obrońcę turnieju miała natomiast ekipa Zagłębia Sosnowiec.

**5 maja** odbył się wernisaż wystawy fotografii Marii Bogusławy Wójcik z cyklu „Podróże dalekie i bliskie”.

**8 maja odbyło się** spotkanie z Krzysztofem Zanussim zorganizowane przez Centrum Kultury w Krynicy Zdroju, Krynicki Uniwersytet Otwarty oraz Czarny Potok Resort&Spa, z cyklu Ludzie Kultury. Krzysztof Zanussi urodził się w rodzinie włoskiego pochodzenia.



Fot. R. Dąbrowska

Studiował fizykę na Uniwersytecie Warszawskim oraz filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1967 ukończył studia na Wydziale Reżyserii Szkoły Filmowej w Łodzi. Od 1980 jest kierownikiem artystycznym zespołu, a następnie dyrektorem Studio Filmowe TOR. Był wiceprezesem Stowarzyszenie Filmowców Polskich, a od 1987 członkiem Komitetu Kinematografii. Jest autorem kilku książek (teoria filmu, scenariusze filmowe, felietony, wspomnienia). Publikował też w miesięczniku psychologicznym Charaktery. Jest

członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Od 2002 r. Wiceprzewodniczącym Rady Fundacji Centrum Twórczości Narodowej.

**18 maja** odbył się już VII Powiatowy Rajd Szkół im. Jana Pawła II. Organizatorem jest Starostwo Powiatowe w Nowym Sączu. Impreza corocznie odbywa się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Krynicy – Zdroju.

**30 maja** został rozstrzygnięty konkurs plastyczny organizowany przez Centrum Kultury w Krynicy Zdroju pt. „Nasz Nikifor” Wybór był naprawdę trudny. Spośród 125 nadesłanych wyłoniono zwycięzców! Mikołaj Salabura, Bartosz Smoleń, Sebastian Bukowski, Wiktoria Smoleń, Krzysztof Królikowski, Małgorzata Włosińska, Karolina Hajduga, Krzysztof Wódkiewicz

**5 czerwca** z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski w kościele p.w. WNMP w Krynicy Zdroju odbył się koncert : Oratorium Roberta Grudnia „Bóg Cię ochrzcił, Bóg dał Ci siłę”.

**11 czerwca** Krynica-Zdrój i Krynica Morska podpisały podczas uroczystej sesji z okazji 25-lecia nadania Krynicy Morskiej praw miejskich umowę partnerską. Dokument jest uwieńczeniem współpracy obu miast. Oprócz Burmistrza i krynickich radnych w obchodach święta wzięło udział 17 rowerzystów, którzy po 11 dniach zakończyli I Krynicki Rajd Rowerowych podczas którego pokonali dystans 1230 kilometrów.

**27 - 29 czerwca** Festiwal Folklorystyczny „Świat Pod Kyczerą” Jak co roku do Krynicy Zdroju przyjechało wiele zespołów z różnych państw, które zaprezentowały swoje występy.

W dniach 1-3 lipca w Krynicy-Zdroju odbył się konkurs tańca stylów : Breaking, Hip-Hop i Popping. Podczas Górskiej Bitwy walkę stoczyli najlepsi tancerze, można też było skorzystać z warsztatów tanecznych.

Młode siatkarki z Krynicy wicemistrzyniami Kinder+Sport Rozegrane finały minisiatkówki Kinder+Sport to największa tego typu impreza dla dzieci na świecie. W tym roku odbyła się ona w dniach 7-10 lipca w Częstochowie.

Srebrny medal zdobyty podczas imprezy o randze ogólnopolskiej to ogromna satysfakcja zawodniczek oraz trenera i wymarzona nagroda za dwa lata wspólnej, wyciężonej pracy.

**11 lipca** po raz trzynasty rozegrany został turniej piłki nożnej „Pamięci Eugeniusza Cichonia”. Zawody odbyły się na boisku piłkarskim przy ulicy Źródlanej w Krynicy-Zdroju. Organizatorem turnieju była rodzina zmarłego, przyjaciele Eugeniusza z Uzdrowiska Krynica-Żegiestów S.A. oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Krynicy-Zdroju.



# Historia i działalność Filii Nr 3 na Osiedlu Źródlana

Filia nr 3 została założona w 1988 r. i znajduje się na osiedlu Źródlana. Początkowo księgozbiór tworzony był głównie z woluminów przekazywanych z innych bibliotek. Przez pierwsze lata prowadziła ją Pani Janina Dziedzina. Czytelnikami Biblioteki są w przeważającej większości mieszkańcy osiedla, ale osoby z innych dzielnic Krynicy i sąsiednich miejscowości. Są to w dużej mierze ludzie starsi, ale także dzieci i młodzież. Mimo skromnych możliwości lokalowych prowadzone są zajęcia biblioteczne, plastyczne, świetlicowe i komputerowe. Czytelnicy mają do dyspozycji 2 stanowiska komputerowe z bezpłatnym dostępem do internetu. Księgozbiór stanowi zgromadzona literatura dla dorosłych, dla dzieci i młodzieży. Każdego roku biblioteka poszerza swoje zbiory o wiele nowości, pozyskanych ze środków finansowych pochodzących z budżetu instytucji, a także dotacji z Biblioteki Narodowej w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa MKiDN. Dużym wsparciem dla Biblioteki są również książki przekazywane jako dary od czytelników.



plastyczne prowadzone dla dzieci z osiedla, a także dla dzieci ze świetlicy środowiskowej „Biały Lotos” mieszczącej się w pobliżu Biblioteki. W tym czasie dzieci mogą w ciekawy, a zarazem twórczy sposób spędzić czas wolny.

## WAŻNIEJSZE DZIAŁANIA BIBLIOTEKI:

**DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI** – klub przeznaczony jest dla dzieci przedszkolnych. Pierwsze zajęcia odbyły się w marcu 2013 r. w Niepublicznym Przedszkolu z Oddziałami Integracyjnymi „Piątka” przy ul. Źródlana, z którym współpracujemy do dziś. Raz w miesiącu organizowane są zajęcia biblioteczne dla maluchów, podczas których czytana i omawiana jest bajka, a także odbywają się zabawy ruchowe, plastyczne itp. Dzieci zawsze bardzo chętnie i z wielkim zaangażowaniem biorą udział w zajęciach. Naszym wspólnym sukcesem jest **zajęcie i miejsca w konkursie na nazwę i hasło promujące Dyskusyjny Klub Książki**. Konkurs ogłoszony był pod koniec 2015 r. przez koordynatora wojewódzkiego małopolskich DKK przy współpracy z Instytutem Książki. Zwycięska propozycja nazwy to: Odkrywczy Książek oraz propozycja hasła: DKK – Dzieci Kochają Książki. Działalność klubu DKK umożliwia również organizowanie spotkań autorskich. W zeszłym roku gościem biblioteki był znany autor wierszy dla dzieci - Marcin Brykczyński, natomiast we wrześniu br. będziemy gościć pisarkę - Zofię Beszczyńską.

**KREATYWNE CZWARTKI** – zajęcia plastyczno –literackie dla dzieci prowadzone co dwa tygodnie, których idea jest promowanie czytelnictwa wśród najmłodszych. Podczas zajęć czytamy, a także wykonujemy interesujące prace plastyczne związane tematycznie z poznawaną książką. Zajęcia cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem.

**ZAJĘCIA KOMPUTEROWE DLA SENIORÓW** – zajęcia skierowane dla osób starszych, które chcą poznać, bądź też poszerzyć wiadomości z zakresu użytkowania komputera i internetu. Zajęcia prowadzone są indywidualnie, po wcześniejszym umówieniu, na które serdecznie zapraszamy!

**FERIE Z BIBLIOTEKĄ** – coroczne zajęcia literacko-

**WAKACJE Z BIBLIOTEKĄ** – każdego roku na wakacjach Biblioteka oferuje dzieciom wiele ciekawych zajęć plastycznych, ruchowych, komputerowych. Organizowane były różne wyjścia i wycieczki przy współpracy z innymi bibliotekami. Za każdym razem staramy się, by zajęcia były ciekawe dla dzieci w każdym wieku. W zeszłym roku odbyły się również interesujące zajęcia biblioteczne dla dzieci ze Świetlicy Środowiskowej „Biały Lotos”.

Poza tym w Bibliotece odbyło się wiele innych działań i inicjatyw, które w przyszłości będą kontynuowane:

- zajęcia dotyczące bezpiecznego korzystania z internetu:

## SIECIOPOGROMCY, SIECIAKI NA WAKACJACH, DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNETU,

**-AKCJA E-MOTYWACJA** – cykl spotkań dla seniorów, który na celu ma aktywizację i wspieranie osób starszych w ich rozwoju osobistym i społecznym, organizowany przez Fundację Orange,

- projekt „Czytam sobie” – zajęcia czytelnicze dla dzieci, którego celem jest promocja czytelnictwa wśród najmłodszych.

- projekt „Spotkajmy się w bajkowym świecie” – cykl spotkań i zajęć edukacyjnych dla dzieci, w tym niepełnosprawnych. – dzięki realizacji tego projektu w 2014 roku w bibliotece powstał kącik dla dzieci wyposażony w kolorowy regał, mebelki dla dzieci, kreatywne zabawki, materiały plastyczne, książki i audiobooki dla dzieci.

Biblioteka na ul. Źródlanej stale się rozwija. Staramy się, by atmosfera panująca w bibliotece i zajęcia w niej prowadzone były skierowane dla każdego, niezależnie od wieku.

Kontakt: Filia Nr 3, ul Źródlana 39, 333-380 Krynica-Zdrój,  
Tel. 18 471 17 40, filia3@bibliotekakrynica.pl,  
www.bibliotekakrynica.pl

Oprac. S. Pawlikowska



Wnętrze biblioteki na Źródlanej

## Kryniczanie zwiedzali nowoczesną bibliotekę w Gołkowicach

15 czerwca br. grupa ponad 40 osób z Krynicy-Zdroju wzięła udział w wyjeździe studyjnym do nowoczesnej biblioteki w Gołkowicach k/ Starego Sącza. Wyieczka odbyła się w ramach projektu „Biblioteka/układ krążenia”, realizowanego przez Fundację Sztuka Teatru i bibliotekę. Przedstawiciele władz lokalnych, instytucji, stowarzyszeń, czytelnicy i wolontariusze oraz pracownicy krynickiej księżnicy mogli zobaczyć jak powinna zostać zaprojektowana współczesna biblioteka, aby najlepiej służyć całej społeczności lokalnej.

W wyjeździe do Gołkowic wzięła udział Przewodnicząca Rady Miejskiej – Małgorzata Półchłopek oraz radne: Małgorzata Rusnak i Katarzyna Zygmunt, Jan

Boligłowa i Małgorzata Piątkowska z Centrum Kultury, a także Magdalena

Krzyszowska- dyrektor biblioteki w Krynicy – Zdroju. W bibliotece w Gołkowicach przywitały nas: Przewodnicząca Rady Miejskiej w Starym Sączu- Ewa Zielińska, dyrektor Powiatowej i Miejsko- Gminnej Biblioteki w Starym Sączu - Maria Sosin, kierownik Filii Biblioteki w Gołkowicach- Grażyna Warzecha wraz z pracownikami i czytelnikami. Uczestnicy wyjazdu zwiedzi-



li nową bibliotekę w Gołkowicach, ale także mieli okazję do wspólnych rozmów i wymiany poglądów.

Dzieci z Gołkowic zaprezentowały krótki występ pt. „Zielony Kapturek”, a grupa wolontariuszy z krynickiej biblioteki wystąpiła z głośnym czytaniem „Calineczki” H. H. Andersena. Na zakończenie wszyscy zostali zaproszeni na regionalny poczęstunek.

A.Jarosz







**supersam**



**ZAPRASZAMY DO MARKETU**

Krynica, ul. Kraszewskiego 1  
tel. 472-38-66, 472-38-67

Godziny otwarcia:  
od poniedziałku do soboty: 7.00 - 21.00  
niedziela: 10.00 - 19.00



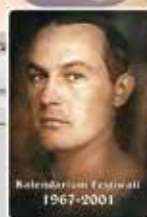
**O DRUKU WIEMY WSZYSTKO**

**POLIGRAFIA**

**Michał Jasnosz**

**OFERUJEMY:**

- skład komputerowy • profesjonalny druk cyfrowy na maszynach XEROX
- opracowywanie graficzne projektów
- skanowanie diapozytywów oraz materiałów refleksyjnych • fotografia cyfrowa
- druk etykiet • druk akcydensów • druk kalendarzy, plakatów, ulotek i widokówek
- druk książek • druk gazetek • druk katalogów
- druk naklejek • druk wizytówek i papierów firmowych
- druk oraz wycinanie pudełek i opakowań kartonowych
- STRONY INTERNETOWE



**PPHU "JAS-POL"**

ul. Kopernika 31A 33-383 Tylicz  
tel. 18 472 51 50 • fax 18 472 51 52

[www.jas-pol.pl](http://www.jas-pol.pl) e-mail: [jas-pol@jas-pol.pl](mailto:jas-pol@jas-pol.pl)



[www.dtp24.eu](http://www.dtp24.eu)

**OFERUJEMY W DOBREJ CENIE**

**Projektowanie stron internetowych**

**Fotografia użytkowa.**

Oferujemy tradycyjne usługi fotograficzne - fotografię użytkową, reklamową, reporterską.

**Wirtualne wycieczki.**

Serii zdjęć panoramicznych tworzących pełną prezentację obiektu

**Panoramy sferyczne.**

Wirtualne panoramy obejmujące pełną sferę fotografowanej przestrzeni (360° x180°)

**KONTAKT**

**Kom. 608 518 946**

**ZAPAMIĘTAJ ! NASZĄ GAZETĘ KUPISZ:**

- we wszystkich naszych bibliotekach
- - w sklepie obuwniczym P. Wśniewskich;
- - w kawiarni „Lilanka” przy ul. Piłsudskiego
- - w supersamie „EKO”,
- - w sklepie spożywczym "WITNIA", przy ul. Kraszewskiego przy ul. Nadbrzeżnej w hurtowni „ASORT”
- w sklepie PSS: przy ul. Wspólnej

„Krynickie Zdroje” – gazeta lokalna • ISSN 1234–2394 • wydaje: Biblioteka Publiczna Gminy Krynica-Zdroju

Adres redakcji: ul. Nowotarskiego 1, 33–380 Krynica-Zdrój, tel. (18) 471 22 03,

[Krynickie\\_zdroje@wp.pl](mailto:Krynickie_zdroje@wp.pl)

[www.bibliotekakrynica.pl](http://www.bibliotekakrynica.pl)

[bibliotekakrynica@wp.pl](mailto:bibliotekakrynica@wp.pl)

Redaktor naczelny: Agata Jarosz, Z-ca red. naczelnego: Magdalena Krzeszowska.

Redaguje kolegium w składzie: Małgorzata Pomietło, Joanna Moskała.

Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo skracania materiałów

opatrywania ich własnymi tytułami • zamówienia na zamieszczenie płatnych reklam firm,

instytucji i osób prywatnych, a także klepsydr i nekrologów osób bliskich w siedzibie redakcji

Skład komputerowy, druk: P.P.H.U. Jas-Pol Poligrafia, 33-393 Tylicz, ul. Kopernika 31 A, tel. (18) 477-74-80

Żadna część "Krynickich Zdrojów" nie może być przedrukowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana

czy powielana mechanicznie, fotooptycznie zapisywana elektronicznie lub magnetycznie,

ani odczytywana w środkach publicznego przekazu, bez pisemnej zgody wydawcy.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.